

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 40 h.  
na prowincyi:  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie 2 kor.  
W innych krajach „ 6 „  
Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadosłano wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Organizujmy się!

Ostatni wybór we Lwowie, zakończony zwycięstwem stronnictwa rządowego, nasuwa mnóstwo refleksyj i asocjacji myślowych. Jedną, dotyczącą najsłabszej może naszej rasy społecznej, jest pytanie: czy nasze mieszczaństwo, czy nasz stan średni jeszcze żyje, czy jest tylko upiorem, przybrany czasami nawet w wspaniałe kontusze, lecz poto tylko, by krew wysysać z żywych i przed światłem uciekać do grobów — przeszłości.

Czy mieszczaństwo galicyjskie jest jeszcze czynnikiem politycznym? Był czas, kiedy bezwarunkowo nim było. Polityki krajowej nie robiono wtenczas jeszcze w przedpokojach, ani nawet w konwentykach, lecz na ratuszu lwowskim. Gdy tutaj Smolka walczył z Ziemiańskim, wiedział kraj cały, że tu walczą z sobą dwie potężne zasady: federalizm i konstytucja grudniowa, że tu się rozgrywa bitwa historyczna. Gdy tutaj Goluchowski dopraszał się o mandat poselski, spoglądała na tę walkę cała Austria, wiedząc, że głos Lwowa może być rozstrzygającym dla ustroju Austrii. Kto dzisiaj pisze kartę dziejową, kto dzisiaj waży na szali? Czy ci wyborcy miejscy, którzy przed kilku miesiącami bez słowa dyskusji wybrali na Sejm nowego posła z Tarnopola? czy ci obywatele, którzy bez wyrażenia jednej bodaj myśli wysłali przed kilku miesiącami na Sejm posła po Stanisławie Szczepanowskim?

Mieszczaństwo nie miało co powiedzieć, nie miało komu coś powiedzieć. I oto w krótkim czasie rozpisano nowy wybór do Sejmu, wybór ze stolicy kraju. Jeżeli gdzie, to tutaj można było się spodziewać zaznaczenia swojego ja, myśli silnej, woli politycznej. Żyjemy przecie w chwili przełomu politycznego w państwie, przełomu społecznego w kraju, a nasz stan średni?

Kiedy gore świat cioraniem,  
Kiedy wzbiera czynu fala,  
On się kładzie sam kamieniem,  
Na ruch ludzki nie pozwala...

Dobrze jeszcze, że się wyłouila kandydatura p. Daszyńskiego; gdyby jej nie było, byłibyśmy we Lwowie mieli idyllę, sen na kwiatkach, wniebowstąpienie ekscelencji wśród powszechnego hosanna. I to byłaby myśl polityczna, naszego mieszczaństwa, tylko w różnicy rangi kandydata odmienna od myśli politycznej mieszczaństwa tarnopolskiego. To są ostatnie objawy życia mieszczaństwa galicyjskiego, tego mieszczaństwa, któremu niedawno na drodze ze Lwowa do Wiednia zginęło kilka mandatów poselskich, przyznanych mu przez Sejm w nagrodę za rozbięcie klubu demokratycznego przez mameluków!

Nie, niczego się nie nauczyli i — wszystko zapomnieli! Zapomnieli o tej elementarnej prawdzie, że ten tylko ma prawo do życia, kto żyć chce i umie,

że ten tylko posiada szacunek, kto go sobie umie nakazać. Powietrze, którym oddychamy, jest przepojone „historycznością“. „Świat dzisiaj leże obrat w kraterze“; starey tylko zgrzybiały i paralitycy mogą być zwolennikami zasady: stoimy i stać chcemy, i to paralitycy o kamieniejącym mózgu, bo inni wiedzą, że stać wśród powszechnego ruchu nie można, gdyż grozi zniaczenie. A cóż nad najbezmyślniejsze hasło „stania“, konserwatyzmu, naj buda, jak buwało, można wyczytać z ostatnich wyborów, z ostatnich objawów woli mieszczaństwa galicyjskiego? Ulega ono też zniaczeniu między tymi dwoma kamieniami młynskimi, którymi są z jednej strony feudalizm, z drugiej socjalizm. Mieszczaństwo, jako czynnik polityczny, nie istnieje. Nieprawdą jest, co ono zarzuca arystokracji. Widzimy, że właśnie arystokracja odświeża krew swoją, przysparza ludzi nowych, adoptuje myśli świeże, zabarwia swą krew oliwą socjalną — oczywiście należyte sfalszowaną — mieszczaństwo nasze umie tylko krzyżeć: „Stójmy tak! na ojców kości!“ „Ty, kto jesteś! nie rzuń szlachty!“ Krzyżeć i chować się za złotym kolnierzem.

W tem cały jego program, nadzieja, przyszłość. To też trzeba sobie powiedzieć, że historia nad naszymi miastami przeszła do porządku dziennego. Dzisiaj każdy wybór do wiejskiej rady gminnej, w którym zwycięża ludowiec, ma dla życia społecznego kraju, dla Polski, tak jest! dla Polski całej, większe znaczenie, niż wybory wszystkich radców miejskich i posłów miasta Lwowa. Dzisiaj każda kampania drobnej Kasy chorych, w której zwycięża robotnik przeciw oligarsze, ma większe znaczenie polityczne, niż cała polityka „Strzelniczy“ lwowskiej i krakowskiej. Bo kręjąc się w kółko, jak bydło w kieracie, naprzód się nie idzie, bo „nowe rzeczy robi się tylko zdobywaniem sił nowych“ (Mickiewicz). Starych mamy dosyć. Całe nasze życie publiczne jest właściwie jednym składem starzyny.

Jeżeli całe życie i postępowanie „starszych“ naszego mieszczaństwa budzi politowanie, to rozpacz ogarnia na widok młodych. Nie mówię o najmłodszych. Żaden może naród na świecie nie ma tak dzielnej młodzieży, jak Polska. Młody Anglik uprawia sporty, młody Francuz uwodzi stare Magdaleny, młody Niemiec — zapija się, Polak — jeżeli od urodzenia nie jest chorym — ma zawsze młodzież górną i chmurą. Tylko, że dzisiaj ta młodzież trwa tak krótko... Szajski jeszcze powiedział: Kto w 22 roku życia nie jest rewolucjonistą, ten w 40 będzie lajdakiem. Przeważna zaś część naszej młodzieży w 22 roku musi już myśleć o posadzie — i przy ostatnim egzaminie państwowym zaczyna się dla niej wiek męski, wiek kłeski. „Państwowym“ nazywa się ten egzamin, bo ją już na całe życie upaństwowia. Ludzi więc trzydziestoletnich mieszczaństwo nasze, t. j. galicyjski stan średni, wcale nie posiada. Mamy dzielnych studentów, zajmujących się najnowszymi prądami literatury i sztuki — za kilka lat stają się tępomózgami „filologami“.

nie jesteście w stanie zrozumieć dzisiejszych kobiet, które nie zostały żonami. Wyjście za mąż stanowiło wszystko, gdy kobieta była niewolnicą. Lecz stało się niezem od chwili, gdy weszła na drogę samodzielności...

— Ależ prawda, my jesteście skończone idiotki, bo, że ja, uczennica cioci, mogłam...

— Żartować — dokończyła Urszula — ale ponieważ tylko z pustoty, to ci przebaczam.

— Ciociu, z idiotyzmu raczej...

— Prawda, bo wiesz, co tu do rokoty i jak pieniądze potrzebne! Miulabym jej oddawać głupcowi lub oszustowi, któryby, zabezpieczony ślubem ze mną, wyciągał po nie ręce! Przebaczam ci trzpiotowactwo, boś młoda, szczęśliwa, zakochana...

— Nie jestem szczęśliwa — zawołała Marynia. — Ojciec mnie obwozi po ciotkach i matkach, a te na lańcuszkach trzymają swoich brytanów, gotowych rzucić się na mój posąg!... Muszę manewrować, brytanów straszyć, matkom się narażać, aby mi dały spokój.

— To powiedz ojcu!

— Raz, że mnie Tadzio prosił o tajemnicę do wybuchu ropy, a następnie ojciec wpadłby w gniew.

— Do zdrowia mu potrzebny.

— Zrobiłby awanturę cioteczce.

— Nicch przyjdzie, pogadamy!

— Otoczyłby mnie szpiegami, Koczalską oddał, zakazał mi bywać u cioci...

— To jacy przychodziła do ciebie

Mamy między słuchaczami prawa świętych mowców, czerpiących z krynicy społecznej zachodu — za kilka lat jedynym ich sztandarem jest złoty kolnierz. Jedyną zorzą przyszłości — gwiazda na tym kolnierzu. Młody kandydat na kupca lub majstra prawi ogniste o Kapuścińskim i Wiśniowskim, gdy zostaje panem, pożąda tylko strawy codziennej i tegiej wiśniówki. Gdzie są wszyscy ci mowcy naszych czytelników akademickich, Bratniej pomocy i młodzieńczych organizacji przemysłowych? W życiu publicznym Galicji wcale ich nie czuć. Biuro, gazeta i kasyno — to u nas trzy wielkie groby narodowe, na których trzeba umieścić dantejski napis: kto wchodzi do mnie, żegna się z nadzieją... One więcej pochłonęły ofiar, niż wszystkie nasze pobojo-wiska, ale ofiar bez czci i bez zmartwychwstania.

Powiadają: my urzędnicy, my kupcy etc. nie możemy się przyznawać do zasad postępowych, bo czeka nas prześladowanie. Jest to nieprawda. Prześladować można tylko luzem idące jednostki, nie zaś solidarną masę. Gdy jeden nauczyciel przyzna się do zasad postępowych, p. Bobrzyński go napędzi, ale gdy wszyscy nauczyciele pewnej szkoły to uczynią — czy rozpędzi on szkołę? Gdy wszyscy urzędnicy ruchu oddadzą głos wedle swego przekonania, to p. Wierzbicki wstrzyma ruch pociągów? A mając pewność, że w miejsce „podejrzanego“ dostanie znowu podobnego, czy nie pogodzi się on z koniecznością, jakto czynią szefowie w całym świecie kulturowym?!

Po co to wszystko piszemy? Ostatnie zdarzenia na arenie politycznej Galicji wskazałyby, że u nas klasy średniej, w znaczeniu politycznym, nie ma. Nie dajemy jednak za wygraną, chcemy „plunąć na skorupę“ i zejść do głębi. Może tam płonie czysty, jasny ogień duchowy, może wydobędziemy uspioną siłę potencjalną. Proponujemy założenie we Lwowie klubu postępowego.

Za wzór niech nam służy organizacja młodych stańczyków: krakowski Klub neokonserwatywy. W teraźniejszym naszym położeniu potrzeba nam siły w dwóch kierunkach: musimy uświadomić ogół o najważniejszych jego interesach i musimy wyrabiać dzielne jednostki dla reprezentowania tych interesów. Zadanie tego klubu jest tedy określone. O najważniejszych prądach i kwestjach socjalno-politycznych panuje u nas upokarzająca ignorancja. Na palecach można policzyć jednostki, któreby u nas znały kwestję organizacyjną i idee „referaty“ administracji, reformy ustawy przemysłowej, stosunki agrarne, drogi rozwoju przemysłu, istotę strajku węgla, a stanowią one rdzeń naszego życia, są osiami; około których będą się obracały dyskusje sejmowe, a może niebawem — i parlamentarne. Konserwatyści każdą z tych kwestyj przedyskutowują i inspirować władze, ciała prawodawcze i posłów swoich — czynimy to ze stanowiska postępowego! Wytworzyli oni szkołę praktyczną dla młodych polityków stańczykowskich, w której ci rozwijają swe zdolności służalcze — przeciwstawmy jej szkołę

## 23 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisał

SEWER.

— I cóżby ciocia powiedziała, gdyby przyszedł telegram do niej taki: „Ubóstwiana moja, dzielą cię odemnie dwadzieścia cztery godziny, to wieczność na zegarze mego życia“...

— A cóż mnie to obchodzi? Myślisz, że dbam o to, co o mnie pomyślą jeden telegrafista w Kolo-myi, drugi we Lwowie? Nie cierpię odbierać wiadomości w języku, którego nie rozumiem. Oprócz wykrzykników miłości, co dalej?

— Spodziewają się wybuchu ropy za dwa dni! Przygotowują się do jej przyjęcia.

— To mi wiadomość! Oddałam Tadeuszowi połowę mego majątku i nie chcę go stracić.

— A jeśli nafta da cioci dwakroć sto tysięcy, czy pójdzie ciocia za mąż?

Pannie Urszuli nozdrza się rozszerzyły, brwi ściągnęła, co zwiastowało wybuch gniewu. Marynia przypadła do niej i przytuliła się, obejmując ją w pól.

— Przebac, cioteczko litości, laski! — szep-tała.

— Wy, kochane idiotki, nauczone patrzeć na stare panny z głupich romansów i starych komedyi,

— Nie puściłby. Wywiózłby mnie do Wiednia, Paryża, Włoch i z tąsknoty, bólu, gniewu umarła-bym. Dola moja nie do pozadroszczenia.

— Przesadzasz, bo wiesz, że dasz sobie z ojcem radę, jeśli zechcesz.

— Nie, nie przesadzam. Jest uparty, zięczny, nawet chytry, jak chce i zawsze na swoim postawi. Walka z nim ciężka, niebezpieczna i grozi przegraną...

— To kaź się Tadeuszowi wykraść!

— Do tego pewno przyjdzie — szepnęło smutno dziewczę. — Mam wstręt do awantur, chociaż pochlaniam ją moją wyobraźnią...

— Atawizm niewolnictwa! Co za awantury?... Idziesz za potrzebą serca, za wskazówką twego rozumu, spełniasz obowiązek, odpowiadasz prawu natury, uszlachetniasz zadanie społeczne, zostajesz żoną dzielnego człowieka, chcesz z nim pracować!... I ty to nazywasz awanturą?

— Ciociu, przekonałaś mnie, boję się tylko, czy on się zgodzi?...

— On? Dałabym mu! Cóż to, robisz go tchórzem?...

— Ależ nie, jest on subtelny, może za subtelny i ta subtelność...

— Podsztyta tchórzostwem, lub egoizmem.

— Nie wszyscy są tak stanowczy, jak droga ciocia, ani tak...

— Dokończ śmiało.

— Ani tak bezwzględni.

(C. d. n.)

młodych polityków wolnomysłnych i ludowych! „Klub neokonserwatywny“ jest rewolucyjnym „komitetem bezpieczeństwa publicznego“, czuwającym nad rządem i deputowanymi — bądźmy skromniejsi, ale nie spijmy, nie zakładajmy rąk, nie dajmy sobie nakładać jarzma w milczeniu!

Kto zliczy organizacje wsteczne, szlacheckie, te „kluby konserwatywne“, „Czytelnie katolickie“, „Towarzystwa gospodarskie“ i inne przybytki zakonnych i świeckich jezuitów? A jakąż można im przeciwstawić organizację postępową? Z wyjątkiem zbyt specjalnych stowarzyszeń robotniczych — żadnej! Robotnik-analfabeta zawstydza dzisiaj swą świadomością polityczną i celowością działania profesora, adwokata, przemysłowca, owe najwyższe szczyty stanu średniego, mieszczaństwa. Założenie klubu postępowego, rodzaju wyższej szkoły politycznej, któryby na razie skupiał jednostki, dyskutował nad najważniejszymi kwestjami polityczno-społecznymi, inspirował masy i ciała zbiorowe — byłoby początkiem, punktem wyjścia dla ruchu odrodzenia miast naszych. Toż dzisiaj stoimy przed tym najbardziej upakarzającym widokiem, że do wakujących mandatów w życiu publicznym kandydatów nie ma...

A kandydatów tych niebawem będzie potrzeba wielu, bardzo wielu. Za rok mają się odbyć wybory do Sejmu...

## KORESPONDENCJE.

Warszawa, 10 marca.

(Z chwili).

Garść nowin z warszawskiej „Drang und Sturm Periode“ obecnej chwili. Przedewszystkiem... pani Kruszelnicka wróciła i zaraz zaśpiewała „Halke“. Rozum widocznie przemógł, żadnych „antisalomoistycznych“ objawów nie było, natomiast posypały się kwiaty, podobno zamówione przez samą dyrekcję. Na razie przeto niebezpieczeństwo minęło, złośliwi jednak twierdzą, że zrobiono tylko ustępstwo dla Moniuszki, ale podczas włoskiej opery posypie się włoszczyzna.

Rozwieziono pojedynkomania nie dała dotąd trwałych rezultatów — ostatnie starcie miało miejsce na odległość pięćdziesięciu kroków, przeciwnicy mogli zatem pukać do siebie bez szwanku, jak Mickiewiczowscy Domejko z Domejką.

Po trzecie — pan Styka już nieodwołalnie ogłasza od trzech tygodni: że dziś nieodwołalnie ostatni dzień wystawy „Męczeństwa chrześcijan“.

Po czwarte. W łonie uczestników Kasy literackiej huczek z powodu losowania mających usunąć się członków komitetu i niedalekich, bo w dniu 5 kwietnia odbyć się mających wyborów. Zdarzyło się bowiem tak szczególnie, że los padł na tych wszystkich, którzy poprzednio głośno oświadczyli, że nadal mandatu piastować nie mogą. Tymczasem życzone sobie wręcz odmiennych zmian w komitecie Kasy, gdyż niektórzy z kierowników, jak to słusznie zaznaczył feljetonista *Kurjera Warszawskiego*, nie tylko nie pomagają, ale są przeszkodą, gdy Kasa chce coś zrobić dla „samych siebie“. Ztąd rozgoryczenie wielkie.

Nie zbacając z drogi w dalszym ciągu z dziennikarskiej niwy wiadomość. *Wick ilustrowany*, który uzyskał świeżo pozwolenie na drugie poranne wydanie, ma przejść na własność spółki udziałowej. Znaczną część udziałów nabywa podobno ks. Michał Radziwiłł.

Czas na poważniejsze sprawy.

Znanego listu Sienkiewicza do baronowej Suttner nie pozwolila cenzura przedrukować. Komentarz zbyteczny.

Z węglem mamy kłopot w dalszym ciągu. Wprawdzie władza wzięła się energicznie do stłumienia tej nowej zimy, niedobór wywołany parotygodniowym zmniejszeniem dostaw nie tak prędko da się wyrównać. A zima trzyma i mrozy dochodzą do 13 stopni.

Teatr ludowy, który dotąd zamykał kasę przed przedstawieniem, z chwilą wielkiego postu mniej liczną, cieszy się frekwencją. Dowód to z jednej strony, dużej religijności warszawskiego szarego światła, z drugiej doraźne zaprzeczenie głosom prasy rosyjskiej, które twierdziły, że do „teatru ludowego“ uczęszcza inteligencja, nie masy.

Mamy nowalijkę kolejową: wagony - sklepy. W tych dniach został puszczony w ruch pierwszy taki wagon-sklep na kolei dąbrowskiej.

Dziś otwartą została wystawa obrazów B. Weroszczagina. Znakomite te płótna przeważnie batalistyczne, nie są jednak pozbawione pewnej mianery.

Zapowiedziany na wtorek raut-koncert na rzecz kasy literackiej, powinien się udać; program dość urozmaicony, a rozsprzedaż biletów idzie żwawo.

Wisła znowu grozi wylewem. Poziom wody sięga 15 stóp 4 cali. Na Marjensztadzie rzeka, zalawszy wyloty kanałowe, rozlała się po niższych miejscach dzielnicy.

Rolnicy skarżą się na zły stan ozimin. Wylewy i skorupa lodowa na zasiewach nie rokuja urodzaju. Alf.

Londyn, 6 marca.

(Budżet angielski. — Co kosztuje wojna i co będzie kosztować? — Pożyczka i podniesienie podatku. — Królowa pozostaje w kraju).

(?) Chodzą oddawna rozmaite posłuchy o sposobach w jaki rząd zamierza pokryć koszty wojny i o ciężarach, jakie zwałi się muszą na kraj, ale wiadano, że przykra ta prawda odsłonić się będzie musiała w ostatnim tygodniu marca, tradycyjnej epoce, gdy rząd staje przed Izbą Gmin ze swym finansowym planem.

Wielką tedy niespodziankę sprawił rząd, gdy w końcu ostatniego tygodnia zapowiedział, iż przedstawi natychmiast preliminarz skarbowy. Z faktu, wszelkim precedencjom przeciwnego, zrobiono wniosek, że rząd chce skorzystać z dobrego położenia wojennego, aby rozwiązać Izbę i rozpiąć wybory do nowej, któraby mu zabezpieczyła władzę na nowy sześćdziesięcioletni okres. Ale przypuszczenie to okazuje się bezzasadnym. Rząd nie będzie mógł znaleźć Izby o większej liczbie stronnictwa ministerialnego i nie ryzykowałby pewnych korzyści dla niepewnych. Żadnych kłopotów Izba obecna mu nie robi z okazji wojny, wotuje ryczałtowo wszelkie wymagane sumy, wotuje rehabilitacje dla p. Chamberlain'a, i, co najważniejsza, idzie tak daleko w swym dżingowskim imperyalizmie, że 300 deputowanych uwiadomiło rząd w imieniu swych wyborców, iż są przeciwni zawarciu pokoju na jakichkolwiek innych warunkach, jak tych, któreby wcieliły dwie niezależne Republiki jako prowincje do kolonii brytańskiej południowo-afrykańskiej. I taką Izbę miałby rząd pragnąć rozwiązać? O nie, zaiste, chyba przeciwnie raz na zawsze ją utrwali!

Cel, jaki kierował rządem w przyspieszeniu przedłożenia był po prostu fiskalny. Miał podnieść podatki i nie chciał, ażeby świat kupiecki sprowadził ryczałtowo towary oclone przed epoką dodatkowego opodatkowania i zmniejszył w ten sposób dochody skarbu; miał się uciec do pożyczki publicznej i chciał mieć czas do przygotowania kampanii emisyjnej. Oto cały sekret.

Preliminarz skarbowy jest najpotężniejszym, jaki zna historia W. Brytanii. W rubryce wydatków jasnieje on wspaniałą cyfrą 155 milionów f. szt. a ponieważ przewiduje dochody tylko na 116 milionów, zatem zamyka bilans deficytem 49 milionów f. szt. Dodając jednak do tej sumy deficyt roku finansowego, dobiegającego końca a wynoszącego 18 milionów, dochodzi się do sumy 67 milionów brakujących. Suma ta sprowadza się atoli do 60 po strąceniu kilku pozycji.

60 milionów f. szt. ! Oto suma, którą rząd angielski uważa za potrzebną do pokrycia dotychczasowych kosztów wojennych. Mówię dotychczasowych, gdyż sir Michał Hicks-Beach otwarcie oznajmił, że fundusze te nie wystarczą na dłużej, jak do końca czerwca, co najdalej, i w razie, gdyby wojna przeciągnęła się po za tę datę, zapotrzebuje od parlamentu większej sumy. Otóż wiadomem jest z poufnych komunikacji członków rządu, że przewiduje on, iż wojna trwać będzie do końca roku! Jeżeli się to sprawdzi, potrzeba będzie jakich 100 mil. f. szt. a może i więcej nawet, gdyż są świadomi już wydanych sum, którzy utrzymują, że te 60 mil., o których obecnie jest mowa, już oddawna pochłonięte zostały. Gdy się bierze na uwagę, że koszt kampanii krymskiej, największej wojny, w jakiej Anglia brała udział, od wojen napoleońskich, wynosiła wszystkiego 69 mil. f. szt., to trzeba przyznać, że obecna zakasuje ją na dobre.

Ale pomimo tych wydatków, na jakie kraj wystawia, wojna nie przestaje być popularna. Najlepszym dowodem tego jest przychylnie przyjęcie preliminarza skarbowego przez przeciętną opinię społeczeństwa. Pomimo wielkiego powiększenia podatków, nie słychać skarg, a przeciwnie pochwały dla kanclerza skarbu za sprawiedliwość, z jaką rozłożył ciężary na wszystkie warstwy społeczne. Co do pożyczki publicznej, która powiększy dług państwowy o 35 mil. f. szt., to nikt się o to nie troszczy dlatego, że w ogólnem przekonaniu spłacenie długu spadnie na skarb Transvaalu! To się jednak pokaże dopiero w przyszłości.

Powiększenie podatków o 12 mil. f. szt. rozłożone zostało na *income tax*, t. j. podatek od dochodu czystego, płacony przez wszystkich mieszkańców Anglii, mających więcej, niż 500 f. szt. rocznego dochodu, i na podatki pośrednie, konsumcyjne.

*Income tax*, który był płacony w wysokości 8 pensów od każdego funta szterlinga, podniesiony zostaje o 4 pensy, czyli że klasy średnie i najwyższe opłacać będą po szyling od każdego funta dochodu wyższego ponad 500 wykluczonych z opodatkowania. Jest to rata 20 proc., która da się we znaki nawet dużym fortunom.

Co do powiększenia opłat od przedmiotów publicznego użytku, to rząd dotknął tylko jeden artykuł niezbędny, mianowicie herbatę. Będzie ona opłacała dodatkowo 2 pensy od funta. Ucierpi na tem każda uboga rodzina, raczująca się z miedziankami. Nie można natomiast robić wyrzutów kanclerzowi, że powiększył opłaty od piwa, wódki i tytoniu, bo są to artykuły, do życia normalnego bynajmniej nie

niezbędne. Każda beczka piwa będzie obciążona dodatkowym szylingiem akcyzy i każdy gallon wódki (whiskey) będzie dodatkowo opłacał 6 pensów; funt tytoniu 4 pensy, a cygara zagraniczne 6 pensów.

Nie są to tedy żadne nadzwyczajne podwyższenia opłat i należy sobie winażować, iż rząd nie nalożył cla na cukier, jak przewidywano, co by wywołało perturbację w wielu gałęziach przemysłu i w życiu domowym rodzin angielskich. Wiadomem jest, że cała Europa płaci premie cukrownikom, ażeby Anglii kupowali cukier za bezcen!

Podniesienie podatku na wyżej wymienione artykuły nie trwoży wielkich kupców i producentów, gdyż zwałi oni ciężar dodatkowej opłaty na społeczność, podwyższając cenę targową. Wyjątek stanowi chyba *whisky*. Tak niewielką jest dodatkowa akcyza, że gorzelnicy nie będą się czuli w prawie podwyższenia ceny sprzedawanej w kieliszkach truzicy. Oni jedni sarkają tedy, ale nie na wysokość akcyzy, lecz na jej względną niskość, bo większych zysków ciągnąć nie będą mogli!

Królowa nie wyjeżdża na włoską Rivierę. Są, co przypuszczają, że przygotowują się ważne jakieś wypadki, które skłaniają ją do pozostania w kraju. Najprawdopodobniejszy z nich jest bunt holenderskich obywateli w Kapie i Natalu. Byłaby to istotnie katastrofa nie lada.

## Tytuł inżyniera.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 9 marca.

(J. K.) Poruszana od tak dawna w prasie kwestya tytułu inżynierskiego zdaje się bliżką ostatecznego załatwienia. Komisja parlamentarna, wydelegowana umyślnie w celu zbadania tej sprawy i wypracowania odpowiedniej rezolucji (*Ingenieurartikel-Ausschuss*) odbyła wczoraj posiedzenie, w którym wziął udział minister oświaty dr. Hartel. Po otwarciu zebrań przez przewodniczącego, posła dra Błażka, zabrał głos minister i w dłuższej przemowie wyłuszczył swoje poglądy, poczem nad pierwszym paragrafem wniesionej rezolucji rozwinęła się dyskusja, zakończona przyjęciem rezolucji zgodnie z wnioskiem referenta.

Przeciw przedłożeniu rządowemu, żądającemu zawarunkowania tytułu „inżyniera“ powiada krytyka, że w codziennem użyciu nazwa ta nie oznacza stopnia akademickiego, lecz jedynie rodzaj zawodu (*der Titel Ingenieur ist nicht als akademischer Grad, sondern als Standesbezeichnung anzusehen*). Zarzut ten można uważać poniekąd za słuszny, jednak z drugiej strony proponowany tytuł „doktora“ nie odpowiada w tym wypadku swemu właściwemu znaczeniu, a to z powodu przeprowadzonej reformy w organizacji zakładów uniwersyteckich. *Ius docendi* jest — zdaniem ministra — w uniwersytetach austriackich tego rodzaju, że czyni tytuł doktorski ekskluzywnym i nieodpowiednim dla uczniów politechniki.

Na korzyść przedłożenia zaś przemawia fakt, że absolwenci uniwersytetów zdobywają sobie stopniowo, w miarę kariery, specjalne tytuły odpowiadające do rangi i zawodu, gdy technikom w rzeczywistości — z małymi wyjątkami — brak tytułu, charakteryzującego ich zawodowo wykształcenie.

Przedłożenie rządowe nie uwzględnia absolwentów akademii rolniczej i leśniczej. Grozi więc ewentualność, że nowa reforma pozostawi ich bez przynależnego tytułu. Z tego powodu w komisji podnoszone są ostre zarzuty. Minister uznaje tę krytykę i zgadza się na uwzględnienie słusznych wymogów studentów rolnictwa i leśnictwa.

Gdy w ciągu dyskusji niektórzy z członków komisji, starają się udowodnić potrzebę udzielenia wszystkim absolwentom szkół wyższych równego tytułu doktorskiego, minister daje pobożny pogląd na prawne wymogi, obowiązujące na politechnikach, uzasadniając stąd, że przedewszystkiem konieczną jest reforma egzaminu dyplomowego (*Diplomprüfung*). Rząd wypracował już dotyczącą ustawę, ale zanim reforma ta zostanie przeprowadzoną, nie może być mowy o tytule doktorskim, jako zbyt przywiązany do studiów specjalnie uniwersyteckich (medycyna, prawo, filozofia i teologia).

Nadto sama reforma egzaminu dyplomowego przedstawia znaczne trudności. Niektóre politechniki bowiem są w ten sposób zorganizowane, że bez osobnej uchwały parlamentarnej nie podobna przeprowadzić tej reformy jednolicie i obowiązująco dla wszystkich zakładów. Zachodzi także i ta wątpliwość przy ocenie wartości tytułu doktorskiego dla techników, czy tytuł ten ma być zdobyty po złożeniu rozszerzonych egzaminów państwowych (*erweiterte Staatsprüfungen*) czy też na zasadzie samodzielnej naukowej pracy. Z strony politechnik spodziewać się można z pewnością tylko jednego zaprzytawiania, a mianowicie, że daleko ważniejszą przy ocenie zdolności kandydata jest praca samodzielna.

Poseł Schnal oświadcza się za tytułem doktorskim i przedkłada komisji następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, aby natychmiast poczynił odpowiednie kroki, celem umożliwienia inżynierom,

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry,  
Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze

NIKOLAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki l. 8.

k którym ten tytuł prawnie na zasadzie obecnego przedłożenia przynależy, zdobycie tytułu doktorskiego z wszystkimi przywilejami, doń przywiązany”.

Poseł dr. Jarosiewicz proponuje przyjęcie tytułów: „doktor techniki” (*Doctor der Technik*), „doktor górnictwa” (*Doctor der Bergakademie*) i „doktor rolnictwa” (*Doctor der Bodencultur*).

Prof. Schlesinger i hr. Haugwitz są za tytułem „*akademischer Ingenieur*”.

Poseł Kupelwieser wnosi, aby odnośnie do absolwentów akademii rolniczej wydana została specjalna ustawa.

Wywiązuje się gorąca debata, w której biorą udział posłowie: referent dr. Roszkowski, dr. Meyreder, dr. Habermann i wnioskodawca Schnal.

Po wyczerpaniu listy mowców, poddaje przewodniczący wnieski, zmierzające do zmiany §. 1 przedłożenia rządowego pod głosowanie. Wszystkie wnioski zostają odrzucone, a dziewięcioma głosami przeciw pięciu przyjętem zostaje §. 1 ustawy w dosłownym brzmieniu proponowanem przez referenta dra Roszkowskiego.

„Do noszenia tytułu inżyniera („Ing.”) są tylko ci uprawnieni, którzy ukończyli przepisowo studia na jednej z państwowych technicznych akademii (*an einer der inländischen technischen Hochschulen*) i z dobrym skutkiem złożyli przepisane egzamina państwowe, na oddziale fachowym — lub egzamin dyplomowy. Te same prawa zyskuje się przez ukończenie akademii górniczej w Leoben lub Przybranie i złożenie w tych zakładach egzaminów państwowych z pomyślnym skutkiem. Absolwowani słuchacze akademii rolniczej otrzymują po złożeniu przepisanych egzaminów państwowych tytuły: „inżyniera rolnictwa” (*Landwirtschafts-Ingenieur*: „*Ldw. Ing.*”), inżyniera leśnictwa (*Forstwirtschafts-Ingenieur*: „*Fstlw. Ing.*”) i inżyniera kultury (*Culturtechnik-Ingenieur*: „*Ct. Ing.*”).

Obradę nad dalszymi paragrafami przedłożenia odłożył przewodniczący na dzień następny.

## Sejmik relacyjny.

Leżajsk, 8 marca.

W dniu wczorajszym składał sprawozdanie przed licznie zebrałymi wyborcami tutejszego okręgu sądowego poseł do Sejmu Żardecki.

Na zgromadzenie przybył także poseł do Rady państwa z V. kuryi, ks. Pastor, który wracał właśnie jako delegat Koła polskiego z pogrzebu ś. p. biskupa Soleckiego.

Poseł Żardecki, przedstawivszy pokrótce wiele spraw, przez Sejm zatwierdzonych, zatrzymał się szerzej nad sprawami przemysłu krajowego, zachęcał młodzież rzemieślniczą do uczęszczania do szkół fachowych, przyczem w drodze interpelacji zwrócono mu uwagę na to, iż jakkolwiek w pow. leńkiekim istnieje już kilka szkół takich, okręg sądowy leżajski, liczący nader wiele młodzieży rzemieślniczej, nie posiada szkoły podobnej ani jednej.

Następnie poseł Żardecki przedstawił żywą i dzisiaj kwestję połączenia obszarów dworskich z gminami, względnie tworzenia gmin zbiorowych, tudzież znany wniosek posła Hupki co do tworzenia zagrod niepodzielnych i zażądał opinii wyborców w tych sprawach.

W dyskusji wielu włościan udział brało, a wszystkie głosy zwracały się przeciw gminom zbiorowym, a za połączeniem obszarów z gminami, niemniej przeciwko wnioskowi posła Hupki i w tym też kierunku powzięło zgromadzenie jednomyślne uchwały, zgodnie z wnioskiem włościanina Hospoda.

Następnie zabrał głos ks. Pastor. Wspomniał, iż sprawozdanie właściwe poselskie dopiero kiedyś w przyszłości może będzie mógł złożyć, gdy stosunki tak się poprawią, iż parlament dodatnio funkcjonować będzie. Burzliwe usposobienia różnych stronnictw trzech lat ostatnich, przeszkadzające pracy, są wszystkim znane. Drogę do poprawienia złego wskazać trudno, to tylko pewna, iż gdyby rząd rozwiązał Radę państwa bez zmienienia ordynacji wyborczej, nowe wybory jeszcze gorsze wydałyby rezultaty. Zaznaczył z ubolewaniem, że jedenastu posłów polskich, rozpadających się na cztery grupy, nie należy do Koła polskiego, ale jest rzeczą tych jedenastu, aby pierwsi objawili chęć zbliżenia się, chociażby za zmodyfikowaniem statutów Koła, gdyż niepodobna wymagać, aby pierwszy krok potemu zrobiło 60 członków Koła.

Głównym przedmiotem interpelacji i zażaleń, do obydwóch posłów zwracanych, było pominięcie Leżajska przy utworzeniu nowego starostwa w leńkiekim powiecie; ludność tutejszego okręgu sądowego ma do 50 km. odległości od siedziby władzy, podczas gdy gminy przyłączone do nowego starostwa w Przeworsku nigdy nie miały daleko, a dzisiaj czują się wprost skrzywdzonymi i protestują przeciw temu.

Obydwa posłowie przyznawali wielką prawdziwość i niezmiernie zasadną krzywdę ludności okolicy leżajskiej wyrządzoną, pojmowali, iż panujące z tego powodu rozgorzenie między ludnością jest zupełnie usprawiedliwione.

Każdy z posłów przyznawał, iż Przeworsk zawdzięcza starostwo jedynie szczególnym prywatnym wpływom i przyrzekał w swoim zakresie działać, aby krzywda, ludności okolicy Leżajska wyrządzona, usunęła została a Leżajsk osobno starostwo otrzymał. Zwłaszcza poseł ks. Pastor podniósł, iż w państwie konstytucyjnym, jak Austria, żadna władza autonomiczna nawet Sejm krajowy o zdanie pytaną nie była, że kiedy sprawę kreowania starostwa w Przeworsku z pominięciem Leżajska w Kole polskiem podniósł, toż Kolo z prezesem p. Jaworskim na czele postąpieniem tem rządu oburzone było, i swej komisji parlamentarnej dalsze traktowanie sprawy poleciło.

Takie przedstawienie rzeczy przez ks. Pastora sprawiło chociaż chwilowo pewne uspokojenie wśród rozżalanej ludności, to też przez usta włościanina Czerwonki, proszono go, aby nadal sprawę nie wypuszczał z pamięci i rzecz nad wyraz słuszną w miarę sił popierał.

Na końcu włościanin Czerwonka podziękował gorąco pp. posłom za przybycie i zbliżenie się do nas oraz działalność ich dotychczasową, poczem wniósł dla obydwóch posłów wotum zaufania, co też zgromadzeni gromkimi przyjęli oklaskami.

## Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwalila:

1. Zatwierdzić wybór ks. Jana Chotynieckiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

2. Zamianować: Jana Burezaka nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Bóbrce; Stanisława Palke starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Wiśniczu nowym; Jana Ustyanowicza młodszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Nadwórnej; Emila Kostankiłowicza starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły w Bohorodeczanach; Wandę Gutowską starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Radziczkowie; Maryę Hackmüllerównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Krzeszowicach; Izabelę Rychterową nauczycielką robót włóczkowych i szydełkowych dla kursu robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie; ks. Józefa Jarosza katechetą rz. kat. 5-klasowej szkoły w Limanowej; Adama Rytkę nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Choczni; Anielę Matkowską nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Radymnie; Józefa Prokopowicza nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Weldziszce; Jakóba Siemianowskiego starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Gwoźdźcu; Ignacego Olejnika młodszym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Nadziejowie; Seweryna Romanicę starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Mikulinach; Konstancję Everardównę starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Stojanowie; Wojciecha Topolskiego nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Bukowsku; Eudoksyę Winnicką młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Wiśniowicy; Maryę Kosowiczównę młodszą nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach; Jana Romanowicza nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły w Pomorzaniach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Piotra Onuferkę w Iwaczowie dolnym; Włodzimierza Oniecińskiego w Iwaczowie górnym; Włodzimierza Kaczorowskiego w Łazach; Jadwigę Seńkównę w Sokolowie; Jadwigę Dąbrowicką w Hołoskowie.

## Z sali koncertowej.

Dość licznie zebrała się publiczność na sobotnim koncercie „Echa” w sali Domu narodowego, Produkcje Echistów wypadły doskonale i świadczyły wymownie o ustawicznym rozwoju tego sympatycznego Towarzystwa śpiewackiego i o gorliwej pracy jego artystycznego kierownika dyr. Jana Galla. Umiejętna batuta tego artysty nadała chórowi „Echa”, składającemu się przeważnie z pięknych i świeżych głosów, kierunek prawdziwie muzyczny i zdolność wydobywania subtelnych odcieni dynamicznych. Ponadto program koncertów „Echa” przedstawia się zazwyczaj dość zajmująco. Pierwszy numer sobotniego wieczoru posiadał niekiedy historyczną wartość dla słuchaczy, składał się bowiem z Góreckiego „Gaude mater Polonia” pieśni z XVII. stulecia, z pieśni o Chodkiewiczu z r. 1622, i z pieśni żołnierskiej z XVII. stulecia, układu Jana Galla. Słyszeliśmy też kilka kompozycji udatnych, wykonanych po raz pierwszy na estradzie koncertowej, mianowicie zrecznie ułożony chór Niewiadomskiego „Oj rozżaliła się gwiazdka maleńka”, Galla „Noc”, utwór, odznaczający się oryginalnym kolorytem i pełną melodyjnością „Wiosnę” tegoż kompozytora, napisaną bardzo efektownie na głosy męskie. Na zakończenie koncertu odśpiewał chór „Echa” Żeleńskiego „Pieśń żeglarzy”, w którym intonacja tenorów wydawała nam się miejscami cokolwiek za wysoką. Publiczność oklaskiwała po każdym numerze dzielnych śpiewaków i ich zasłużonego dyrygenta.

Niemalą ciekawość obudził w sferach muzycznych pierwszy występ panny Ludwiki Markówny, znanej nam dotąd tylko z produkcji i popisów szkolnych. P. Markówna, uczennica zaszczytnie znanej szkoły

śpiewu p. Strożeckiej-Sobotowej, odniosła onegdaj wielki sukces, na który złożyły się zarówno piękny głos i niepospolite zdolności muzyczne, jak doskonała jej szkoła, nabyta widocznie bardzo sumiennymi studiami. Szlachetnie i metalicznie brzmiący sopran o znacznej sile i obzernej skali, wskazuje w kierunku koloraturowym atyżmu niemal skończony. Zdziwiająca pewność i łatwość w posażach i staccatach pozwalają p. Markównę śpiewać najtrudniejsze utwory brawurowe z nieskazitelną czystością intonacji nawet w najwyższych pozycjach, o czem przekonała nas dostatecznie w Belliniego arii z Purytanów. W pieśni Griega „Z Montepincio” podziwialiśmy natomiast umiejętność frazowania i deklamowania, oraz głębokie zrozumienie muzyczne młodej artystki. W drugiej części programu odśpiewała p. Markówna Serenadę i piękny walc koncertowy Galla „Rój gwiazd” (z nowego cyklu pieśni pod tytułem „Z teki wędrowca”), obsypywana po wykonaniu każdego utworu entuzjastycznymi oklaskami. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nadzwyczajne zdolności uprawniają p. Ludwikę Mauck przy dalszej pracy do najwyższych aspiracji artystycznych.

Artysta dramatyczny p. Jan Nowacki urozmaicił w przyjemny sposób program deklamacją ustępu z Rydla „Zaczarowanego koła” i wywołał tak huczne oklaski, że musiał dodać trzy deklamacje po nad program.

Fr. Neuhauser.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 12 marca.

Jutro:

- 13 marca. Wtorek. Rozyny i Fryd. — Kasyana.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 25, zachód o godz. 5 minut 57.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka”, operetka w 4 aktach Andrana.

P. Tadeusz Romanowicz prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W skutek wystosowanych do mnie publicznych interpelacji ze strony niektórych dzienników i dla uniknięcia nieporozumień, stwierdzam, że od połowy grudnia 1899 przestałem być redaktorem *Słowa Polskiego* i jestem tylko jego współpracownikiem.”

Dzisiejszy „Wiek XX.” przynosi następujące ryciny z wojny w południowej Afryce: Zburzony przez Boerów most na rzece Modder, oraz dzieci Boerów, ćwiczące się w strzelaniu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś wieczorem. Na porządku dziennym siedm dziesiąt kilka spraw.

Z tow. wzaj. kredytu. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie tego towarzystwa pod przewodnictwem wiceprezesa p. Getritza. Ze sprawozdania wyjęte cyfry wykazują 845 członków z udziałem 64.897 złr. Fundusz rezerwowy wynosi 7300 złr., wkładki oszczędnościowe zaś 57.730 złr. Obrót kasowy w roku ubiegłym wynosił półtora miliona złr. czystego zysku, zaś liczyło towarzystwo 6,284 złr.

Dyrekcji udzielono absolutorium, po wydzieleniu zaś 10 procent zysku do funduszu rezerwowego — przeznaczono resztę na dywidendę, 5 procent od udziałów,

Pożar wybuchł dziś rano o godzinie wpół do 6-tej przy ul. Kaźmierczowskiej l. 23. Ogień wybuchł w komórec, gdzie nagromadzone były rozmaite rupiecie. Te też zaczęły się najpierw palić, od nich zaś zajął się sufit. Przybyła straż ogniowa, a rozerwawszy sufit — wodą usunęła niebezpieczeństwo. Ogień powstał prawdopodobnie stąd, że sadza zajęła się w kominie, wpuszczonej w ścianę komórki, stąd zaś ogień przedostał się do wnętrza. Szkoła, wyrządzona nie tyle przez sam ogień, ile przez zerwanie dachu w czasie akcji ratunkowej — wynosi do 300 zł.

Niewdzięczny koń. Przy ulicy Batorego furman Jan Pawluk schylił się, ażeby poprawić poprzęg u konia. W tej samej jednak chwili koń uderzył tak silnie kopytem w głowę furmana, że zranionego opatrywać musiała stacja ratunkowa.

§. 19. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie nadsyła nam następujące pismo. „W kronice nr. 116 *Słowa Polskiego* z dnia 10 marca 1900 pojawiła się notatka pod tytułem: „Echa wyborów lwowskich”, która zawiera twierdzenie, że Dyrekcja kolei państwowych, z polecenia J. E. ministra Witteka, do którego się telegraficznie odniósł poseł Daszyński, zarządziła dochodzenia i rozesłała okólniki, na których urzędnicy mają stwierdzić, czy otrzymali karty legitymacyjne do wzięcia udziału w wyborze uzupełniającym jednego posła na Sejm krajowy z okręgu miasta Lwowa, czy też nie, tudzież, że c. k. radca dworu i dyrektor kolei państwowych, p. Wierzbicki, twierdzi, że wszystkie karty legitymacyjne, które otrzymał z magistratu, rozdał adresatom.

C. k. Dyrekcja kolei państw. prostuje powyższą notatkę, jak następuje:

C. k. Dyrekcja kolei państw. ani z polecenia J. E. ministra Witteka, ani z własnej inicjatywy powyższej wspomnianych okólników nie rozsyłała, p. Wierzbicki też nie twierdził, że wszystkie karty legitymacyjne, które otrzymał z magistratu, rozdał adresatom, ponieważ ani on sam, ani c. k. Dyrekcja kolei państw. żadnych kart legitymacyjnych do rozdania od magistratu nie otrzymała, ani w rozdawaniu kart tych nie pośredniczyła, a przeciwnie przeznaczone dla wybor-

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler Koronki, Wstażki poleca najtaniej Lwów — ulica Halicka l. 20.

ców z grona funkcyjaryuszów kolejowych karty legitymacyjne doręczali tym wyborcom funkcyjaryusze magistratu każdemu osobno, wprost, za potwierdzeniem odbioru i to po większej części do prywatnych mieszkań, a nie w lokalu urzędowym. Ponadto zważać należy, że nie może p. radca Wierzbicki w tej sprawie nie twierdzić, ponieważ od 2 marca 1900 r. leży chory na influencję i nawet z nikim ze swoich podwładnych się nie widuje.

Za c. k. Dyrektora kolei państw. *A. Elsner.*

**Koncerty ludowe.** Wydział krakowskiemu oddziału Uniwersytetu ludowego, pragnąc słuchać swoim, przeważnie ze sfer niezamożnych pochodzącym, uprzystępnienie wykształcenie smaku estetycznego, oraz dostarczyć taniej a godziwej rozrywki, postanowił zająć się równorzędnie z odbywającymi się wykładami urządzaniem popularnych koncertów ludowych. Sity artystyczne ma wydział zapewnione — wszelako następcza się wielka trudność w uzyskaniu na ten cel odpowiedniej sali.

## Kronika krajowa.

**„Gazeta pocztowa“.** Na zjeździe pocztmistrzów w Tarnowie 18 lutego, niezależnie od opublikowanych w dziennikach uchwał, powzięto zamiar wydawania periodycznego pisma, poświęconego sprawom poczt i ich funkcyjaryuszy. Ukonstytuował się już komitet redakcyjny, złożony z kilku pocztmistrzów i ekspedytorów, których nazwiska, z łatwo przewidzianych przyczyn wymienić nie można, pismo zaś ma zacząć wychodzić od 1 kwietnia.

**Podpalił własną żonę.** Ze Skalału piszą do nas: Dnia 7 marca o godzinie 2 popołudniu handlarz tutejszy Leibisch Teicholz, człowiek młody, 26 lat liczący, po półtorarocznym, niezgodliwym pożyciu ze swoją żoną, Sarą, oblał ją naftą w własnej chacie i podpalił. W chwili, gdy włosy się zajęły, miał wybiegnąć i krzyknąć: „Patrzcie, co moja Surcia robi“. Na ten krzyk ludzie się zbiegli i ją wprawdzie ocalili, ale jest śmiertelnie chorą. Mąż, który dotychczas się nie przyznał, mimo iż Sara przed komisją sądową pod przysięgą zeznała, iż on ją oblał naftą i zapalił, oddano w ręce sprawiedliwości.

Odbył się tu pojedynek między inżynierem P. i kancelistą W. Ten ostatni jest rauny.

**Okradzenie pocztyniowa.** Dnia 8 marca w Skalacie skradziono pocztyniowowi, który wioził skrzynię na kolej do pociągu wieczornego worek pieniężny, w którym nadany był list pieniężny przez Teofila Czełuskińskiego do Banku krajowego z kwotą 531 kor. Sprawca dotychczas nieznan.

**Leżajsk.** 9 marca. W dniu dzisiejszym nastąpiło ukonstytuowanie się nowej Rady gminnej, burmistrzem zaś wybrano notaryusza p. Bronisława Nowińskiego. Po nowym burmistrzu spodziewamy się bardzo wiele, znając bowiem jego szczerą chęć, przekonani jesteśmy, że miasteczko nasze pod jego rządami zakwitnie.

**Gródek.** 11 marca. Powiatowa kasa chorych w Gródku, do której należą miasta Gródek, Janów, Rudki, Komarno i okolice, odbyła dziś licznie zebrane walne zgromadzenie reprezentantów i delegatów. Wybrano na dalsze dwa lata p. Jana Czajńskiego, właściciela drukarni w Gródku, prezesem i p. Jakóba Gutheila, urzędnika czerlańskiej fabryki papieru, wiceprezesem. Uchwalono na wniosek wiceprezesa p. Gutheila, który przedstawił obecne znakomite stosunki majątkowe tej instytucji, posiadającej około 900 członków i około 7000 koron funduszu rezerwowego, odnieść się do namiestnictwa o zmianę statutu co do świadczeń kasy, między innymi także o udzielenie pomocy lekarskiej rodzinom członków bez podwyższenia datków.

**Przemysł.** Wydalili się przed tygodniem z domu bez wiedzy rodziców uczeń gimnazjum w Przemysłu w mundurku, ciemno blondyn, lat 16, średniego wzrostu, twarzy bladej, dość szczupłej. Ktokolwiek miałby jaką o nim wiadomość, raczy donieść natychmiast drogą telegraficzną lub pocztą do redakcji *Echa przemyskiego* w Przemysłu. Koszta będą zwrócone.

## Z ziem polskich.

**Biedny nasz lud.** Czytamy w „Przeglądzie lekarskim“: Jakiś izraelita, dr. F. Mosbacher z Bochum, opisuje w „*Münchener Med. Wochenschrift*“ nr. 5 r. b. w sposób, ubliżający powadze lekarskiej, jak biedny polski robotnik fabryczny, dostawszy przepisaną masę ichtyolową przeciw róży, masę tę zamiast posmarować na miejsca zajęte cierpieniem, znalazł w wielkim wprawdzie wstrętem, ale nadzieją wyzdrowienia. Skutek dodatni, co do róży, objawił się już w 24 godzinach. Dr. Mosbacher przyznaje, że mimo tego „*eclatanter Erfolg*“, jaki w przypadku tym mimowoli osiągnął, nie miał odwagi stosować wewnętrznie ichtyolu przeciw róży. Szkoda wielka, nauka powinna korzystać z każdej sposobności, nawet wtenczas, kiedy wskazówkę daje biedny robotnik polski, który, zapędzony w niemieckie strony fabryczne, nie mogąc tamże znaleźć lekarza po polsku mówiącego, a nie rozumiejącego języka niemieckiego, popelnia wstrętą dla siebie pomyłkę.

„Ażeby gorsze czasami nie powstały pomyłki przez stykanie się chorych polskich robotników z lekarzem, nie umiejącym wyrazić przepisów lekarskich

w zrozumiałym dla nieszczęśliwych sposób, powinno fabryki westfalskie postarać się we własnym interesie o ustanowienie lekarzy fabrycznych, zdolnych władać kilku językami, przede wszystkim językiem tych, którzy, przynosząc swą pracę, narażają swe zdrowie, a nie raz i życie.“

**Do administracji naszej** przysłał dr. I. Mittelman, adwokat w Złoczowie, złożoną przez klienta, za obrazę czci p. A. Podlowskiego, ugodzoną grzywną 4 kor. na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie

**Teatr miłośników sceny** prosi nas o zanotowanie, że z powodu nagłej słabości jednej z amateerek, grającej główną rolę, wydział zmuszony był przedstawić wczorajsze odłożone na 18 bm bilety zakupione są nadal ważne, a pozostałe nabywać można w drogueryi p. Piłarskiego, Akademicka 3 i w cukierni p. Bienieckiego.

**Konkursy rozpisują:** Dyrekcja skarbu we Lwowie na posadę ważnika soli przy urzędzie sprzedaży soli w Bochni. Termin sześciotygodniowy.

Wydział Rady powiatowej w Rudkach na posadę lekarza okręgowego w Hodozynie wielkiej. Termin do 15 kwietnia.

Rady szkolne okręgowe: w Rohatynie, Tarnowie, Jarosławiu, Ropczycach, Krosnie, Tarnobrzegu, Jaworowie, Nowym Sączu i Sokalu rozpisują konkurs na cały szereg posad młodszych i starszych nauczycieli w tutejszych okręgach z terminem do 15 kwietnia br.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Zapiski literackie i artystyczne.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

Dziś w poniedziałek 12 marca „Dzierżawca z Olesiowa“, komedia w 4 aktach Zyg. Przybylskiego.

We wtorek „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana.

We środę „Dzierżawca z Olesiowa“, komedia w 4 akt. Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek „Otello“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego.

W piątek „Opieka wojskowa“, komedia w 3 aktach Stanisława Bogusławskiego.

**Z teatru.** W sobotę, w afiszu zapowiadającym przedstawienie „Króla Leara“ zaszła pewna zmiana. Po raz pierwszy miejsce p. Czaplńskiej zajęła p. Ogińska, jako przedstawicielka Kordelii. Wśród bywalców teatralnych wywołał ten występ p. Ogińskiej wielkie zainteresowanie. Młoda artystka, której talent w ostatnich czasach tak znaczne poczynił postępy, zdobyła sobie szczerą aplauz. Jej Kordelia była naprawdę tą cichą, serdeczną gołąbką, jaką ją chciał mieć Szekspir.

Prostota i szczerze stworzyła kreację prawdziwie poetyczną. Sobotnia Kordelia stanowi w rozwoju p. Ogińskiej ważny etap — jest chlubnym dowodem pracowitości i talentu artystki, która z wolna, lecz wytrwale wzbija się ponad przeciętną miarę aktorską.

## Z obcych stron.

**Międzynarodowy kongres prasy.** Komisja organizacyjna międzynarodowego kongresu stowarzyszeń prasy, mającego — jak wiadomo — odbyć się w Paryżu, zebrała się dnia 16 lutego na posiedzenie w siedzibie tymczasowej komisji prasowej na wystawie paryskiej, pod przewodnictwem Pawła Cassagnaca.

Biuro swoje komisja utworzyła w składzie następującym: prezes Alfred Mézières; wiceprezesi: Paweł de Cassagnac, Juliusz Claretie i Adryau Hébrard; sekretarz Wiktor Tauuay; pomocnik sekretarza Fernand Bourgeat.

Komisja uchwalila, iż posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w poniedziałek 23 lipca. Termin to niedogodny z uwagi na panujące w owym czasie upały, przyjęto go jednak z tego względu, iż w tej epoce rozpoczynają się w wielu krajach teryje parlamentarne, wobec czego dziennikarze są najswobodniejsi.

**Obiad... ilustrowany.** Zamieszkały w Paryżu rodak nasz, hr. P., po śmierci żony przed 10 laty wycofał się ze stosunków towarzyskich i żył w zupełnym osobowieniu. Dawne jednak znajome chciały powrócić hrabiemu światu i wystosowały do niego list, zapętrzony w kilkadziesiąt podpisów, w którym dawały wyraz ubolewaniu, że widocznie „skąpstwo“ zniewoliło go do zapominania o swoich dobrych znajomych. W odpowiedzi na to hrabia-mizantrop rozesłał do wszystkich dam, podpisanych na liście, zaproszenia na obiad do swego pałacu przy Avenue de Bois. Towarzystwo stawiło się w komplecie. Jakież zdziwienie ogarnęło zaproszonych, gdy na dany przez kamerdynera znak hrabia wprowadził gości do sali stołowej, zaledwie oświetlonej jedną jedyną lampką elektryczną. W stolowni panował półmrok tak silny, że zaledwie można się było zorientować i dostrzedz stół, ustawiony w podkowie, na wprost którego na ścianie widniał jakiś biały ekran tajemniczy. Podano ostrzygi, a w tej chwili na ekranie rozpoczęły się produkty kinematografu, który przedstawił scenę odrywania ostrzyg od ław macierzystych na wybrzeżu bretoskim przez robotników, ciężko pracujących, pomimo szalejącej nad nimi burzy. Sceny na ekranie były tak ponure, że dreszcz zdejmował obecnych. Podano zupę, zaprawioną sago — i oto znów na kinematografie ukazała się scena zbierania sago przez murzynów pod skwarnym niebem Afryki. Przy rybce na ekranie ukazały się sceny z połowa ryb na morzu i rozbicie barki rybackiej, przy pieczeniu zaś kinematograf ukazał zgromadzonym hydrolójnię i przykre widowisko szlachtowania woła. Tak ciągnął się ów obiad ilustrowany, aż wreszcie wszyscy odetchnęli swobodniej, gdy gospodarz domu po lat ramię swej sąsiadce

i wyprowadził zgromadzonych na kawę do salonów. Odtąd damy z „towarzystwa“ pozostawiły hrabiego-mizantropa swemu losowi.

## Zajścia na politechnice.

Jeden z młodzieży politechnicznej nadsyła nam obszerne pismo, w sprawie zajść onegdajszych.

„Dziś — pisze — politechnika będzie zamknięta, ponieważ młodzież nie może wydać „winnych“ bez wiecu, który rzuciłby właściwe światło na konflikt jej z profesorami.

„W młodzieży wre i kipi... I nie może być inaczej. Co odczuwalys — czytelniku — gdyby cię systematycznie oblewano wypłuczynami mózgow egoistycznych, w sobie zasklepionych, nieczułych na wszystko, co daje nadzieję lepszej przyszłości, nieczułych na piękno moralne. Nie idź tu o gatunek przekonau p. Thulliego? Bynajmniej. Uszanowalibyśmy każde przekonanie. Ale z chwilą, gdy „laminarz wiedzy“, „wzór poezliwości“, kanonizowany za życia obywatel, popelnia szereg etycznie-spoiecznych wyryków, staje się obecność takiego pana w gronie profesorów jedynej polskiej politechniki niemożliwą do zniesienia. My, słuchacze techniki, nie mamy czasu na to, by długotrwałem knuciem i spiskowaniem à la profesor Thullie usunąć go z katedry. Zapadło tedy postanowienie, że jak Amerykanie w wypadkach nagłych i niecierpiących zwłoki, rządzą się prawem lynchu, jak akademicy całego świata nie cierpiący pewnego profesora, urządzają mu stosowną owację, tak też i my wygwizdamy go nie jako profesora nauczającego, lecz jako człowieka, który należał do kłamliwych kręciackich komitetów, pisał bileciki, kierujące gadzinowymi funduszami i tem splamił godność swą profesorską.

Nie można kochać, tolerować bodaj „ojca“ (?) młodzieży, który takich dopuszcza się zdrożności. Nie podobna trwać przy słowie honoru, danem za „dobre sprawowanie się“, gdy w gronie ciała, przyjmującego honorowe nasze oświadczenie, znajduje się taki człowiek“.

Następnie opisuje autor przebieg demonstracji następująco:

„Agitacyj żadnych nie było. Co zaszło w piątek, wynikało samo z siebie. O godzinie 11 rano kipiść zaczęło w salach wykładowych. Dzielono się wiadomościami, poczem bez żadnej poprzedniej zmowy zebrała się młodzież w jednej z sal wykładowych dla rozpatrzenia, jak należy reagować na postępowanie prof. Thulliego podczas ostatniego wyboru. „Wygwizdać go“ odpowiedziało każdemu, kto się czuje technikiem, wewnętrzne przekonanie. I cały tłum ruszył do wykładowej sali. Wchodzimy. Profesor robi zdziwioną minę, chociaż wiedział dobrze, o co chodzi. Gwizdanie, okrzyki, za których treść nie ręczę, miały na celu usunąć profesora z sali. Gdyby to był uczynił, demonstracja byłaby skończoną. Chorobliwej manii pozwania na jednostkę „świętą“ i mężcisną zawdzięcza profesor dalszy bieg wypadków. Usunąć się nie chciał. Wywoływał tem coraz większe roznamiętnienie słuchaczy. Traktował ich jak uliczników, musiał więc doczekać się wyższego stopnia objawów rozgoryczenia dusz zapalonych, może nie arystokratycznych, ale i nie socyalistycznych. Rzucono starym kaloszem. Siedzący dotychczas z ironicznym uśmiechem profesor wstał. A więc to dopiero usunie go z sali... Kalosze się posypały obficie.

Gotowem ręczyć za to, że nikomu narzędzie to zablocone mitem w ręku nie było, wypadki jednak udowodniły, że było skutecznem. Wchodzą profesorowie Richter i Skibiński. Uspokajają słuchaczy i słuchacze wychodzą w nadziei, że wykład przerwany. Upór jednak Thulliego, zabarykadowanie, wywołują nowy atak do drzwi z jednej i z drugiej strony. W grę wchodzi podrażniona miłość własna demonstrujących. Nie przerwał wykładu? Pomimo tych wszystkich, niemiłych nam w gruncie rzeczy awantur...? Musi przerwać! Nowy atak, drzwi wylamane strzaskanymi odłamami krzesła. Sala pusta... A więc jeszcze na domiar i tehrzliwy mistrz techniczny! Hańba mu! Nie może dłużej bawić w murach techniki. Co go nam przypomina tablica: Maksymilian Thullie. Precz z tablicą... Chodźmy do rektoratu, zawiadomić go, co zaszło; zażądamy wiecu, którego przedłożymy pobudki i omówimy prośbę o usunięcie Thulliego... Rektora ura razie nie ma. Potem jest, lecz nie chce pozwolić na wiec. Dobrze... Potem nie ma już żadnych demonstracji. Wszystko cicho... Jedno tylko domaganie się: „Wiecu nam dajcie, niech wiec się odbędzie“. Wiecu nie dają. Zjawia się młda beztreściowa oficyalna odezwa rektora... Nam wiecu trzeba; przedtem niech wiec oceni czyn nasz i niech nas napiętnuje, a wówczas każdy będzie wiedział, czy i o ile ma cierpieć, występując w obronie zohydzonego honoru naszej *almae matris*.

Poufne zgromadzenie, zebrane prywatnie po nardzie uznaje, że profesor Thullie biret profesorski splamił. Zapada uchwała, że bez wiecu ani jedna dusza nie odpowie na odezwę rektoratu. Niech zamykają techniki, niech wyrzucają nam dobrych i szlachetnych, na nieszczęście nie tehrzliwych — ale bez presji zrobił to się nie da. Nikt sobie serca nie wyrwie z piersi, gdy zbyt gorąco bije. Wyciąć je można, wyrzucić własnymi rękami — nie!

# Quäker Oats

Królowa, wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quäker Oats. Ten środek odżywczy polecany także usilnie lekarze a regularnie używany okazuje się on niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek chorych na nerwy itd. Quäker Oats uzyskuje się przez wyluskanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera obok innych pożytecznych właściwości przeszło 16 proc. białka.

Telegram lwowskich techników, wystosowany do ministra oświaty w sprawie zajść z profesorem Thulliem, i grożącego z tego powodu prześladowania młodzieży — był wynikiem sobotniego zgromadzenia słuchaczy politechniki. Zgromadzenie to — jak już z powyższej relacji wynika — nie było wcale, bo na odbycie wiecu rektorat politechniki nie pozwolił, nie chcąc w ten sposób dopuścić do żądanych uchwał. Zebrań więc miało charakter czysto prywatny, ale ostatecznie doprowadziło do porozumienia się i do solidarnego postępowania młodzieży.

Dziś rano rozlepiono na murach politechniki i drzwiach sal wykładowych odezwę, którą z zarządzenia rektoratu, służba pozdzierała. Odezwa opiewa:

„Koledzy! W sobotę gmach naszej politechniki rozbrzmiewał echem słusznego oburzenia młodzieży na hańbiący technikę i nieobywatelski czyn swego profesora. Pan ten zdecydował się w czasie wyborów działać na wyborców przekupstwem, czego dowodem jest list jego do wiceprezydenta p. Ciuchcińskiego; pan ten przy odbieraniu głosów z bezczelnością oszusta i egoizmem szpicla, począł zapisywać na oddzielnej kartce nazwiska wyborców, nie głosujących na kandydata, popieranego przez niego. — Czyżymi takimi p. Thullie nie tylko skalał, jako profesor, czystą świątynię nauki, ale i korupcyjnię działał na część społeczeństwa.

„Precz z macherem politycznym! Niech na stanowisku zwierzchnika młodzieży nie stoi człowiek, cuchnący zgnilizną moralną! Niech tam, gdzie tylko światło jasnością swoją świecić powinno, nie wdziera się ciemność!

Koledzy! My milcząc na podobne czyny naszego profesora patrzeć nie możemy, tembardziej, że odpowiednie organy naszych władz nie chcą stanąć na tym poziomie etyki, na którym kierownicy młodzieży stać powinni. Dowodem tego bijąca w dzwonek honoru odezwa rektora.

Jeżeli władze odpowiednio nie zrozumiały potrzeby oddzielenia od młodzieży człowieka, grożącego jej zarzą, to my sami powiniśmy całym szeregiem czynów zmusić tego pana do ustąpienia z katedry profesorskiej.

Koledzy! w imię zasad etyki i uczciwości obywatelskiej, wbrew tym kilkunastu nisko upadłym słuchaczom techniki, którzy, płaszcząc się, poszli skomlić swe uznanie p. Thulliemu, wzywamy Was, byście silnie z młodzieńczym zapalem i nadal popierali wszelki czyn, dążący do usunięcia z katedry profesorskiej p. Thullie.

*Młodzież technicka.*

Do redakcyi *Przeglądu* wystosowali słuchaczo V. i IV. roku sprostowanie, że pierwsi nie brali wcale udziału w manifestacyi na cześć profesora Thulliego, dładzy zaś wyrazili tylko ubolewanie co do formy demonstracyi piątkowej.

O godz. 12 w salach wykładowych zebrała się młodzież. Punktualnie z uderzeniem godz. 12 rektor ogłosił kazal następujące obwieszczenie urzędowo:

„Szkolę zamykam aż do dalszego zarządzenia. Niementowski, rektor.

Młodzież, wysłuchawszy tej decyzji, w zupełnym porządku rozeszła się do domów.

## Oferty na nowy teatr we Lwowie.

Dziś o godz. 11 przed południem przystąpiła komisya teatralna do otwarcia ofert, wniesionych na dzierżawę nowego teatru. Wpłynęło ofert trzy.

I. oferent p. Ludwik Heller, dyrektor teatru skarbkowskiego, oferuje na lat 6. Oddaje miastu tytułem rocznego czynszu dzierżawnego 34.000 koron, dalej 30 procent udziału w czystym zysku, gwarantując *minimum* tego udziału roczną kwotą 16.000 koron — razem ofiaruje *fixum* roczne 50.000 koron i ewentualną nadwyżkę zysków.

Uznaje ingerencyę komisji artystycznej, zastrzegając sobie wyłącznie dział administracyjny, pozostawiając miastu prawo wglądu i kontroli ksiązek, rachunków i kasowości.

Po upływie sześciolatka bez względu, czy miasto przedłuży z nim kontrakt nadal lub nie, darowuje całą swoją bibliotekę z muzykaliami, zawartości przeszło 4.000 tomów z rolami i rozpisaniami nutami, obecnie wartę przeszło 100.000 koron bez żadnego świadczenia ze strony gminy.

II. p. Tadeusz Pawlikowski, były dyrektor teatru krakowskiego oferuje na lat 3.

Oddaje tytułem czynszu dzierżawnego rocznie 20.000 koron, oraz 75 proc. czystego zysku, jednak bez gwarancji *minimum*. Darowuje miastu swoją garderobę bez pretensyi, garderobę zaś w ciągu dzierżawy nabytą, za połowę ceny.

Druga oferta tegoż opiewa: Czynsz dzierżawy rocznie 30.000 koron, garderoby nie darowuje, oddaje tytułem udziału zysków 50 proc. Zgadza się na przydanie kasyera i buchaltera z ramienia miasta, jednak jemu podwładnych.

III. oferent p. Jan Czaykowski, właściciel handlu drzewa:

Oddaje tytułem czynszu 24.000 koron, wolne przedstawienia na budowę uzdrowisk dla suchetni-

ków i różne inne ustępstwa, jednak w cyfrze nieuchwytnie.

Oferty wniesione, przyjdą pod rozstrzygnięcio gremium Magistratu, komisji teatralnej i prawdopodobnie we czwartek 22 bm. zostanie ostatecznie na pełnym posiedzeniu Rady miejskiej sprawa oddania teatru w dzierżawę rozstrzygnięta.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Sienkiewicz na indeksie.

Berlin, 12 marca. *Berliner Tageblatt* donosi z Rzymu, iż powieść Sienkiewicza „*Quo vadis?*“ ma się dostać na indeks ksiąg zakazanych.

### Sytuacja.

Wiedeń, 12 marca. *Sonn und Montags Ztg.* pisze: Jakkolwiek hasło niemieckiego języka państwowego prawie zupełnie już pogrzebało nadzieję czesko niemieckiego kompromisu, jednak mimo to rząd zamierza po odroczeniu parlamentu, jeszcze raz, prawdopodobnie na 22 b. m. zwołać konferencyę pojednawczą. Nikt wszakże, a najmniej rząd, nie obiecuje sobie dziś już skutku pomyślnego obrad tej konferencyi.

Wyboru delegacyi rząd domagać się będzie jeszcze przed odroczeniem Rady państwa.

Praga, 12 marca. Prasa czeska rozchodzi się w poglądach na sytuacyę obecną. Dzienniki staroczeskie zapewniają, że jest jeszcze nadzieja, iż parlament stanie się zdolnym do pracy, *Narodni Listy* natomiast twierdzą, że skutkiem uchwały klubu czeskiego parlament jest zupełnie ubezwładniony i nie ma co się nawet trudzić do jakiej roboty parlamentarnej.

### Z Rady państwa.

Wiedeń, 12 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęło się drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów. Pierwszy przemawiał p. Herzmansky, drugi p. Jarosiewicz. Posiedzenie trwa dalej.

### Audyencye.

Wiedeń- 12 marca. Na dzisiejszych ogólnych audyencyach u cesarza, miało między innymi posłuchanie prezydium Izby posłów.

Wiedeń, 12 marca. Cesarz, przyjmując dziś na posłuchaniu prezydium Izby poselskiej, wyraził życzenie, aby parlament zrobił jak najlepszy użytek z praw, zastrzeżonych mu przez konstytucyę. Oświadczył następnie Pradem, że cieszy się z jego wybrania, tak samo powitał życzliwie p. Zaceka, którego zapewnił o swej przychylności dla Czechów. W końcu prosił cesarz obu nowowybranych wiceprezydentów, aby każdy z nich starał się usilnie o sprowadzenie pokoju narodowościowego.

### Sytuacja polityczna na Węgrzech.

Budapeszt, 12 marca. Wiadomości o zamierzonym rozwiązaniu Sejmu węgierskiego znajdują obecnie także potwierdzenie w pismach, zbliżonych do prezydenta ministrów Szella. Tomaczą to tem, że w stronnictwie liberalnem znajdują się liczne żywioły niezadowolone ze stanu rzeczy, jaki stworzył Szell. W dobrze poinformowanych sferach sądzą, że Sejm zostanie rozwiązany na początku sesyi jesiennej, tak, że nowe wybory, które najprawdopodobniej przyniosą niejedną niespodziankę, odbędą się jeszcze w roku bieżącym.

### Ugron-Fejervary.

Budapeszt, 12 marca. Afery polityczne i ich konsekwencye są obecnie przedmiotem szerokiej dyskusyi publicznej i dziennikarskiej. Wystosowane wczoraj przez Ugrona do sekundantów jego pismo, w którym minister honwedów Fejervary, nazwany został „*Starą babą*“, traktują przeważnie ze strony humorystycznej. Fejervary oświadczył wczoraj w klubie liberalnym: „Ugron może mówić, co chce, a nie zmusi mnie do tego, abym stanął przeciw niemu“.

Zapytany, czy zamierza na zaczepkę Ugrona reagować, odpowiedział Fejervary: „Każdy mnie zna nadto dobrze, abym potrzebował składać jakies oświadczenie. Ubiłzyłbym własnej godności, gdybym na taki list reagował“.

W kołach politycznych twierdzą, że Fejervary musi mieć ważne powody, które go uprawniają do odmówienia Ugronowi wszelkiej satysfakcyi. Zapewniają dalej, że Fejervary zażądał zwolnienia wojskowej rady honorowej, której ma, celem wyłomaczenia się, przedłożyć cały plik listów i dokumentów, podobno bardzo ciekawych.

### Oświadczenie Deschanela.

Paryż, 12 marca. Prezydent Izby posłów Deschanel uczestniczył wczoraj w dorocznym bankiecie, urządzonym przez kółka parlamentarne i wygłosił przy tej sposobności mowę, w której zaznaczył, że ogół częstokroć fałszywie tłómaczy wypowiedziane przez kogoś myśli. Tak samo jego przedstawiono, jako zwolennika obecnej wojny, dlatego tylko, że przy pewnej okazji powiedział, iż militarizm i stała armia stanowią gwarancyę trwałego pokoju. Deschanel

protestuje przeciw takiemu sposobowi tłómaczenia jego zapatrywań.

### Bomba.

Budapeszt, 12 marca. Węgierskie telegraficzne biuro korespondencyjne donosi z miejscowości Resicza (Reszica, kopalnie rudy żelaznej na Węgrzech), iż przed bramą domu głównego buchaltera przedsiębiorstwa górniczego Towarzystwa austriackich kolei państwowych, nazwiskiem Beeka, eksploadowała wczoraj bomba dynamitowa, podłożona przez nieznaną indywiduum; wskutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby w całym domu. Z ludzi nikt nie odniósł szwanka.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 12 marca. *Times* donosi z Laurenzo Marquez pod datą 10 bm.: Wielu cudzoziemców opuszcza Transvaal; panuje tam powszechne uczucie niepewności. Z Johannesburga donoszą, że wielu wyższych urzędników i innych osobistości zamierza opuścić miasto. Jest nawet zamiar ogólnego opuszczenia Johannesburga i spalenia przedtem wszystkich domów i fabryk.

London, 12 marca. *Biuro Reutersa* donosi z Lady Grey, na podstawie wiadomości z Herschel i Allivol North, że powstańcy wszędzie składają broń i że położenie Boerów jest bardzo niepomyślne. Z Herschel donoszą, że lojalni mieszkańcy Allivol Northin wzięli Boerów do niewoli. Także z Berkley East telegrafują, że Boerowie składają broń i wracają do domów.

London, 12 marca. *Daily Mail* donosi z Pretoryi pod d. 10 b. m. Przebywający tu konsulowie obcych mocarstw, zostali wczoraj zaproszeni na konferencyę, na której przedmiotem miała być sprawa pośrednictwa tyelże mocarstw w obecnej wojnie. Mianowicie z decydujących sfer transwaalskich ma wyjść prośba do mocarstw, aby jak najrychlej przeskoczyły dalszemu trwaniu wojny, która tyle ofiar pochłania.

Durban, 12 marca. Biuro Reutersa donosi pod d. 11 b. m. Dziennik natalski *Mercury* otrzymał telegram, podług którego wczoraj wieczorem jazda kolonialna natrafiła na silny oddział nieprzyjacielski koło Comery. Po obu stronach utrzymywano silny ogień z ręcznej broni. Ponieważ Anglicy nie mieli artyleryi, nie mogli przeto wyprzeć nieprzyjaciela i musieli cofnąć się na południe od Tugeli.

Bruksela, 12 marca. W kołach, zbliżonych do poselstwa transwaalskiego, zaprzeczają wiadomości, jakoby Krüger i Stein telegrafowali do Salisbury'ego z prośbą o zawarcie pokoju. Dr. Leyds ponownie grozi, że Boerowie walczyć będą bezwzględnie dalej, jeśli Anglia nie uzna niezawisłości obu republik.

### Dżuma.

Sydney, 12 marca. Zdarzyły się tu onegdaj 3 wypadki dżumy.

### „Sokół“ krakowski.

Kraków, 12 marca. Przy niezwykle licznym udziale około 220 członków, odbyło się wczoraj walne zgromadzenie krakowskiego „Sokoła“. Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości i zarówno wydziałowi, jak gronu nauczycielskiemu wyrażono podziękowanie za energiczną dla Towarzystwa pracę.

Po wyborze 10 nowych członków wydziału i sądu rozjemczego wywiązała się obszerna rozprawa nad nowym regulaminem dla obrad walnego zgromadzenia. Dyskusyi nie zdołano wyczerpać. Dalszy jej ciąg odbędzie się na najbliższem zgromadzeniu.

### Strejk cholewkarzy.

Kraków, 12 marca. Wczoraj odbyło się zgromadzenie strejkujących cholewkarzy. Przybyło około 120 robotników. Przewodniczył Adolf Groner. Obecni członkowie partyi socjalno-demokratycznej Kurowski i Serkowski nakłaniali zebranych, aby przyjęli propozycyę majstrów, t. j. 10-godzinny czas pracy i *minimum* wynagrodzenia po 8 koron dla wyzwolonych czeladników w pierwszym, a 10 koron w piątym roku pracy.

Zgromadzenie uchwaliło wszakże obstawać przy wszystkich żądaniach pierwotnych. Wobec tej uchwały strejk trwa dalej.

### O unieważnieniu testamentu.

Kraków, 12 marca. W tutejszym sądzie krajowym, pod przewodnictwem rady apelacyjnego Sarego, rozpoczęła się dziś rozprawa w procesie, wytoczonym przez rodzinę Mieroszowskich gminie miasta Krakowa, o unieważnienie testamentu s. p. Karola Mieroszowskiego, który cały swój majątek, około 60.000 złr., zapisał gminie na utworzenie przytulku dla starców. Rodzina żąda unieważnienia testamentu na tej podstawie, że Mieroszowski w chwili sporządzenia testamentu w r. 1891 cierpiał na pomieszanie zmysłów, które w r. 1893 pojawiło się już w całej pełni.

Przesłuchani znawcy prof. Żułowski i dr. Schaitter orzekli, że s. p. Mieroszowski istotnie w r. 1891 cierpiał na pomieszanie zmysłów. Nie ulega więc wątpliwości, że testament zostanie unieważniony.

HANDEL WINA

Ludwika Stadtmüllera Wino Szampańskie

we Lwowie. ul. Krakowska 9. sprzedaie

na bardzo przystępnych cenach

Józefa Torley, Co.  
w Budapeszcie.  
„Talisman sec“

## Dział ekonomiczny.

### Depesze handlowe z d. 12 b. m.

#### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	zadają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-50
20-frankówka	9-50	9-60

#### (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 12 marca.  
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.  
Waluta koronowa.  
Pszonica gotowa 7— do 7-30. Pszenica na termin 7— do 7-10. Żyto gotowe 5-40 do 5-60. Żyto na termin 5-20 do 5-50. Owies obrotowy 5-25 do 5-30. Owies na termin 4-90 do 5— . Jęczmień pastewny 4-60 do 5—. Jęczmień nowy 15— do 13—. Rzepak nowy 10-75 do 11-25. Linianka — do —. Groch pastewny 5-60 do 6—. Groch do gotowania 6-50 do 10—. Wyka 5-80 do 6-20. Bobik 5— do 5-20. Hreczka — do —. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 75— do 90—. Konieczyna biała 50— do 70—. Konieczyna szwedzka 70— do 85—. Tymotka 26— do 32.  
Spinyu paritas Tarnopol 18— do 18-50, na termin 16-75 do 17-25.  
Uwaga. Usposobienie słabsze tak co do zboża, jak i spinyusu, jedynie konicz, wyka i tymotka łatwy znajduje zbyt po cenach wyższych.

Wiedeń, 12 marca. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-50, Penta majowa 59-35, Węgierska renta koronowa 52-70, Akcje kredytowe 235-70, Kredytowe węgierskie 186-75, Bank anglo-austriacki 124-75, Uniobank 154-25, Bankverein 135-50, Landerbank 115-75, Kolej pan. 136-70, Lombardy 26-80, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 142 — Alpin 265-75, Rima Muranya 315-50, Prager Eisen 581—, Losy tureckie 124-50 na wrzes. Ruble 255-30, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

#### Tendencja stała.

Berlin, 12 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 235-50, Disconto Commandit 196-90  
Tendencja silna.

#### Wiedeń, 12 marca. (Giełda zbożowa)

Pszonica na wiosnę 7-65 do 7-66, pszenica na maj czerwiec 7-67 do 7-68, pszenica na jesień 7-83 do 7-89, żyto na wiosnę 6-58 do 6-59, żyto na maj czerwiec 6-66 do 6-67, żyto na jesień 6-80 do 6-81, kukurydza na maj czerwiec 5-47 do 5-48, kukurydza na czerwiec lipiec 0—, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-25 do 5-27, owies na maj czerwiec 5-31 do 5-32, owies na jesień 5-57 do 5-60, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12-85 do 12-95, olej rzepakowy na kwiecień i maj 32-50 do 32-50.

#### Tendencja niezmienną.

#### Pogoda piękna.

Budapeszt, 12 marca. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-47 do 7-49, na wrzesień 7-71 do 7-72, żyto na październik 6-28 do 6-29, na kwiecień 1900 r. 6-46 do 6-48, owies na październik 4-93 do 4-94, na kwiecień 1900 r. 5-16 do 5-17, kukurydza na maj 1900 r. 0— do 0—, rzepak na sierpień 1900 r. 12-58 do 12-60.

#### Oferty dostateczne.

#### Chęć kupna dobra.

#### Tendencja spokojna.

#### Pogoda piękna.

### Wiadomości giełdowe.

#### Wiedeń, 11 marca.

Ostatni dzień obrotów zeszłego tygodnia zakończono w nieco lepszym usposobieniu, głównie pod wpływem wyższych notowań zagranicznych i lepszych wiadomości z terenów strojki górniczej. Niektórzy byli nawet zdania, że zmowa w rewirach węglowych zakończy się już w pierwszych dniach następnego tygodnia, w każdym razie mają być szanse korzystniejszego załatwienia znacznie lepsze, niż kiedykolwiek dotąd. Nadto wywarł korzystne wrażenie ponowny przyjazd dyrektora towarzystwa Rima do Wiednia, spekulacja sądzi, że tak wielki dygnitarz, jak p. Bilo, nie trudziłby się, gdyby nie było istotnych widoków na zgodne załatwienie spraw kartelu żelaznego. Wskutek powyższych wieści zapanowało na targu lokalnym, szczególnie w dziale montanów, znacznie lepsze usposobienie, które też, wyjąwszy efektów kolejowych, przeniosło się na inne walory. Wcale silnie były usposobione akcje bankowe: kredyty austriackie z powodu bardzo znacznych poleceń na kupno ze strony arbitrażu berlińskiego; austriackie kredytowe ziemskie z powodu bardzo korzystnego bilansu i podwyższenia dywidendy na 40 franków, wreszcie akcje lenderbanku wskutek oddania przedsiębiorstwa dostawy siły elektrycznej dla niejskich zakładów Wiednia towarzystwu Schukerta, komandytowanemu przez lenderbank.

Londyn, 10 marca. (Metale). Miedź. Obroty miedzią były ograniczone, ale ceny się podniosły. Notują: Standard w gotowym towarze £. 75-10 do 75-15, a za 3-mies. £. 75-15 do 74; Tough ang., stosownie do marki, £. 78 do 78-10; Best Selected ang., stosownie do marki, £. 79 do 79-10. — Siarczan miedzi — ceny bez zmiany, £. 25, przy znacznym zapotrzebowaniu. — Cyna. Ceny ulegały znacznym fluktuacjom; placono za gotowy towar £. 147, 144 i 146, a za 3-mies. £. 138-30 do 134-10. Zakończenie tygodnia było bardzo mocne, po najwyższych cenach. Straits w gotowym towarze £. 148 do 148-10, a 3-mies. £. 140 do 140-10; australijska w gotowym towarze £. 148-5 do 148-10. W Holandyi Banca osiągała fl. 88, a Billiton fl. 87-75. — Antymon mocno, £. 39 do 39-10. — Cynk mocniej, £. 22. — Ołów spokojnie, £. 16-10. — Rtęć mocno, £. 9-12-12.

Norymberga, 10 marca. (Chmiel.) Obroty chmielom są nieznaczne, tak, że małe dowozy przekraczają zapotrzebowania. Placono za drobne partyjki chmielu targowego I. m. 84, a średniego gatunku m. 65 do 68. Wirtemberski i badeński produkt w dobrym gatunku osiągał m. 90 za 50 kilo.

Carycyn, 10 marca. (Nafta.) Usposobienie spokojne. Dla odpadków tendencja mocna.

Nafta gotowa 110—117, odpadki zielone 22, czarne 22—22½ kop.

Zboże na targach zagranicznych. Rzadko się zdarza, by warunki atmosferyczne były takie zmienne, jak w roku bieżącym. Już w styczniu nieważymy istne dni wiosenne, a teraz, w marcu, nastąpił znów mrozy i śniegi. Wprawdzie skargi na stan zasiewów nie odzywają się jeszcze znikąd, gdyż powłoka śniegowa chroni je od zimy, a ciepła nie były jeszcze takie znaczne, by ziarno miało już wybijać.

Na targu wszechświatowym w ciągu okresu sprawozdawczego falowania były niezaczne; najpierw przeważała tendencja słaba, a następnie mocna. Różnice cen nie było prawie wcale, jak wogóle żadnych nowych momentów do scharakteryzowania położenia ogólnego. Pieniądz podrożał ponownie, a to głównie z powodu znacznej pożyczki, jaką zaciągnęła Anglia. Obrót w interesie był bardzo spokojny, nie było nadmiaru towaru, ale nie odczuwano też braku. Spekulacya z towarem na dostawę zachowuje się bardzo wstrzeźliwie, obroty w żadnym dniu nie były godne uwagi.

W Ameryce północnej zapasy skontrolowane powiększyły się o 639.000 busz. i wynosiły 54.083.000 buszli. Na targu berlińskim prawidłowa giełda towarowa jeszcze nie rozpoczęła; jedną z przyczyn tego opóźnienia jest brak agentów. Obroty były bardzo małe.

Położenie statystyczne przedstawiało się, jak na stępuje:

	1900	1899	1898
kwarterów:			
Zapasy skontrolowane	6,680.000	3,740.000	4,261.000
Ładunki płynące:			
do Anglii na zlec.	1,710.000	1,688.000	2,991.000
bezpśrednio	910.000	1,063.000	1,142.000
na kontyngent	1,005.000	1,275.000	1,520.000
Zapasy:			
w Anglii	1,000.000	1,300.000	1,000.000
Ogółem	11,995.000	9,066.000	9,914.000

Komunikat Zakładu kredytowego (Credit Anstalt) donosi: W październiku roku ubiegłego odbyły się w Wiedniu konferencje pomiędzy austriackim zakładem kredytowym, akcyjnym towarzystwem „Dynamit Noble“, tudzież fabryką farb w Höchst nad Menem. Przedmiotem tych rokowań było założenie wielkiej fabryki chemicznej dla artykułów specjalnych na gruncie austriackim, któraby nie tylko pokrywała zapotrzebowanie w państwie, lecz zdolną była także do znacznego eksportu za granicę.

Ówczesni kierownicy ministerstw skarbu i handlu przyrzekli udzielić projektowanej fabryce pewnych ułatwień, które po części wymagały przyzwolenia Rady państwa.

Fabryka farb w Höchst nie chciała jednak dłużej zwlekać, wobec czego wspomnianą fabrykę bez współdziałania interesentów austriackich założono już w Bawaryi.

Komunikat powiada w końcu, że jeśliby przedłożenie rządowe o popieraniu przemysłu zostało przez parlament przyjęte, to sytuacja dałaby się do pownego stopnia jeszcze zmienić.

Ogólny austr. Zakład kredytowy ziemski ogłosił bilans, który wykazuje czysty zysk w kwocie 7,694.193 koron i przewyższa zysk zeszłego roku o prawie 1¼ miliona koron. Dywidenda wynosi 40 franków od akcji, czyli jest o 2½ franka wyższą, jak roku zeszłego. W zysk nie są wliczone dochody z interesów konsorsyalnych jeszcze nie rozwikłanych.

Potanie benzyny. Kartel rafinerów austriackich zniżył od dnia 1 marca b. r. cenę wolnej od podatku, a służącej do pędzenia motorów benzyny na 15, względnie 16 koron za 100 kg. netto Fracht-parität Bogumín. Bliższych informacyj co do warunków sprowadzania tej benzyny udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Sprawy młyn rskie. Delegacya związku młynarzy austriackich była onegdaj u wszystkich ministrów i wręczyła petycję co do załatwienia kwestyi sporyszu, dalej usunięcia wolności podatkowej węgierskich zakładów w Austrii i urządzenia szkoły fachowej dla młynarzy.

Przedłużenie koncesyi. Wiener Ztg. donosi, że minister kolejowy przedłużył koncesyę na budowę kolei lokalnej Pila-Jaworzno do dnia 31 sierpnia 1900 roku.

Spółka pożyczkowa „UI“ w Gnieźnie obchodziła we wtorek 25-letni jubileusz istnienia. Spółka założona została przed 25 laty przez kilku znanych i gorliwych mężów z grona średnich rzemieślników i kilku księży, jak pp.: Jana Siega, Edmunda Grodzkiego; ks.: Łukowskiego, Gdeczyka, Pasikowskiego, Pcturalskiego i innych. Obrót roczny wynosi dziś przeszło pół miliona. Spółka cieszy się ogólnym zaufaniem. Członków liczy 206, dywidendy daje w tym roku 6 procent. Na odbytem we wtorek walnem zebraniu wybrano dyrektorem p. Danckiego.

Związek walcowni górno-śląskich dokonują obecnie transakcyj na dostawę w drugim kwar-

tale b. r. po cenie dotychczasowej, mianowicie po cenie zasadniczej 210 m. Zlecenia z kraju i zagranicy są bardzo liczne. Z dostawą w trzecim kwartale b. r. związek nie zawiera jeszcze transakcyj, w przewidywaniu dalszej wyżki cen, jeżeli koszt surowych materiałów się podniesie.

Farbowana pszenica. Nowe fałszerstwo pszenicy zostało odkryte przez sanitarne władze rosyjskie. Ażeby gorszym gatunkom pszenicy nadać poszukiwany, złoto-żółty kolor, handlarze tamtejsi farbują ją kurkumą, szafranem, kwasem pikrinowym, solami chromowemi i innymi mniej lub więcej szkodliwymi substancjami. Farbowanie to ma być rozpowszechnione w całej Rosyi, z wyjątkiem kilku okręgów.

Nowa maszyna do wypróżniania wozów, wynaleziona przez inżyniera Nossiau, z austriackiego transportowego towarzystwa, została próbowaną, przy urzędowej komisji, na Westbahnhofe w Wiedniu. Do tego wypróżnienia maszynowego potrzebni są dwaj ludzie i kwadrans czasu, podczas, kiedy dotychczas wyładowanie wagonu nadawanego alla rinfusa (węglem, kamieniami, wapnem, burakami lub zbożem) wymagało użycia sześciu ludzi przez przeszło dwie godziny.

Elektryczna lokomotywa dla kolei na Jungfrau będzie najsilniejszą z wszystkich dotychczas na zębiastych kolejach używanych. Prąd, którego napięcie wynosi 500 volt, będzie prowadzony nad ziemią. Lokomotywa ta jest wykonana w fabryce Brown i Boyeri w Szwajcaryi.

„Przewodnika przemysłowego“ nr. 4, wydawanego przez Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego we Lwowie, zawiera następujące artykuły: Wielki przemysł Rosyi. Historia wystaw wszechświatowych. Jeszcze w sprawie cementu. Okólnik krajowego związku przemysłowego. Kronika.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor

Stanisław Rosowski.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 10 marca b. r.

Tadeusz Niementowski z Zbaraża, Stanisław Wysocki z Ostrobrzy, Wacław Pieniżek z Lipinek, Maria Lichtenaggar z Pless, Stanisław Gruja z Kossowa, Władysław Obertynski z Tetewczyc, Alojzy Jander z Wiednia, Władysław Matejski z Czorkowa, Michał Jądzejowski z Klimiec, Bolesław Andrusiewicz z Ładyszyna, Lucyan Jurkowski z Brodów, M. Werbowy z Zborowa, Jerzy Szmerzkowski z Komarowa, Karol Waniak z Komarowa, Bolesław Sąsiedzki z Sambora, Karolina Lecków z Tarnowa, Anna Szumalska z Krakowa, Adam Olechowski z Boiszowca, Józef Soltysik z Żmigrodu, Aron Szymon Pollak z Suczawy, Karol Maleczewski z Krakowa, Mieczysław Węgrzynowicz z Hniliny, Henryk Freck z Łuki, Alfred Br. Kubeck z Tarnopola, Karol Rademacher z Koln, Antoni Goldman z Wiednia, Maurycy Goldberg z Grybowa, Emma Dobrzyjałowska z Moskawy, Róża Mendruchowicz z Sokala, Kazimierz Łakowski z Woli Dąbrowickiej, Demitr Sielecki z Radymna, Dawid Löwenthal z Przemyśla, Stefan Osura z Wiednia, Ernestyna Prorskaner z Szląska, Elżbieta Polańska z Kopyczyniec, Adam Sobański z Podola ros., Izidor Reitzer z Czerniowiec, Szymon Welt z Czerniowiec, Józef Gotlieb z Krakowa, Moritz Sander z Wiednia, Jaques Wolitzer z Wiednia, Zygmunt Epstein z Wiednia, Natan Lipschütz z Budapesztu.

### NADESLAKE.

Fabryka „NADESLAKE“ nie pochodzi od redakcyi. Która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## E. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzona na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

### Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

### Oe. R. 20.

## Kosmin

Kto chce połączyć przyjemność i pożytek, nich przyzywał się do regularnego używania wody „KOSMIN“. Ta nadzwyczaj przyjemna smaczna woda do ust i żołądka, używa znacznego orzeźwie-

nia a działanie jej utrzymuje żęby w piękności i zdrowiu, o ile to zresztą w danym razie jest możliwe

Flaszka na dłuższy czas wystarczająca 2 koron. Nabyć można w aptekach, lepszych drogueryach i składach kosmetyków; generalny reprezentant na Galicyę: Piotr Mikosch i s-ka, Lwów.

## Kosmin

Med. Dr. Lilien

powrócił i ordynuje jak dawniej.

Lekarz chorób kołciowych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3-5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera,

przeniesiony został do pasażu Hausmana l. 8. Tamże wyko-

Zakład przez cały dzień otwarty.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowaną do przepisów lekarskich dla każdego chorego.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela w sali sądowej. Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziela w sali sądowej.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna Jac. (oltraz, przed kościołem św. Kazimierza r. 1856 złożyli ślubnik wielkopomny).

roczny wiekopomny Sejms. — Park Stryjski czyli Kiliński.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Błęsiadziech (przy placu Halickim).

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 8 popoł.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-45 rano, posp. 2-55 w popołudniu, osob. 6-49 popoł., osob. 10-50 w nocy, posp. 12-50 w nocy.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W poniedziałek dnia 12 marca 1900 r.

Ozierzawca z Olesiowa

komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

OSOBY:

Władysław Czerski Urszula Czerska, jego siostra Jan Zadorski, obywatel ziemski Zofia, jego żona Ewa, jej siostra Rafalski Sabina, jego żona Leosia, ich córka sasiadzi Wilkowski Miziewiczowa Brykalski, ekonom Lejzor Akuratny, pachciarz Barbara, gospodyni

p. Sosnowski pni Różańska p. Chmielński pni Stachowicz pni Ordon p. Walewski pni Cichocka pni Kwicelińska p. Jaworski pni Gostyńska p. Feldman p. Modzelewski pni Rybicka

Początek o godzinie 7-mej

Na wszelkie pytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Portepian krótki i pianino tanio sprzedam. Łyczaków 4, dozorca wskaże. 342.

Kupię kasę ogniotrwałą 0 1/2 lub 1 używaną w dobrym stanie. Adres: Urząd pocztowy Morszyn. 1334

Dobra sposobność obraz malurza szkoły Monachijskiej wartości 100 zł, za pół ceny do sprzedania. Blizsza wiadomość u portjera gr.-k. seminarium Kopernika 36.

Serwis porcelanowy biały na 6 osób (30 sztuk) tylko 5 zł. 5-20. — Serwis z dekoracją w kwiaty tylko 7-90. Serwis do herbaty z dekoracją w kwiaty na 6 osób tylko 2-30. 1 para filiżanek tylko 22 ct.

KAZIMIERZ LEWICKI Lwów, Trybunalska 6. Cenniki gratis i franco.

Do sprzedania tanio obłożenie dębowe (lamperja) dużego pokoju, wyrabiane w tańce. Bańdych 7, dozorca wskaże. 1323.

Najlepsze z nowszych odmian ziemniaków: Topaz, Pinst i Gracya plenne i bogato w skrobię, dla gorzelnii, jakoteż smaczno do jedzenia, po cenie cztery korony za centnar metryczny wraz z workiem i dostawą do stacji kolejowej Barsztyn-Demianów — dostarczą z wiosną b. r. Zarząd dóbr w Demianowie, poczta Barsztyn w miarę zapasów i wczesnych zamówień. Równocześnie z zamówieniem należy nadesłać po dwie korony za każdy etn. metr, resztę należyści za pobraniem kolejowem. 831

Drzewo rębane na 5 rznięto centnar 45 ct. na 4 centnar 45 ct. z odstawą do domu oraz węgiel salono- wy dostarcza jedynie handel korzenny Jakob Mund pl. Akademicki l. 2. 1010

Hampskiredown.

Zarząd dóbr St. hr. Jablonowskiego w Nowej Wereneczance, poczta i stacja kolei Wereneczanka, ma na sprzedaż około 200 sztuk jagniąt trzeczmięsięczych, czyste rasy angielskiej Hampskiredown, po cenie 10 koron za sztukę, loco st. kolei, w kłatkach. Gatunek ten wytrzymały jest na wszelkie zmiany powietrza, w żywieniu nie wybredny. Owen daje do 4 klg. baran do 5 i wyżej delikatny woli. Wysłać rozpocznie się w maju. — Zamówienia będą skutecznymi według porządku zamówień. 1149

Sprzedż zboża

i produktów rolnych, pośredniczy Agencja handlowa S. Dinzer, Kraków, Pańska 9. 1343

Wydzie kiszone w baryłkach 5 kg. franco wysyła za 2 złr. Juliusz Markowski, Uście ruskie. 1224

Ważne dla Pp. budowniczych! Schody, płyty, kwadry, płytki chodnikowe z łomu hrabiego Góluhowskiego, poleca po najumiarkowańszych cenach. — Zarząd kamieniołomów Krowińskich w Trembowli. 1295

PIĘGI plany na twarzy i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej AMBRACREME. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych stołkach szklanych po 80 ct. Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Kackera; w Krakowie: apteka E. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kal-lira. 985

Interasy majątkowe i handlowe.

Apteka wraz z realnością lub bez tejże jest zaraz do sprzedania w Chyrowie, Blizsza wiadomość na miejscu. Na korespondencję nie odpowiada się. 1175

Na sprzedaż kamienia we Lwowie niemal w śródmieściu niosąca 9 pre renty 11 lat wolnych od podatku. Blizsza wiadomość w kancelarii adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 751

Kamienia dwupiętrowa silnie zbudowana, pomieszkaniowa suche, pokoje wysokie, blisko głównej poczty położona, jest w wolnej ręce do sprzedania. Adres F. C. 40. post-resto, główna poczta. 1308

Apteka, obrót roczny przez szło 5000 kor. do wydzierżawienia od kwietnia. Zgłoszeniu pod „A B“ do Administr. „Słowa“. 1268

Majątek pięknie położony średniej wielkości, dobrze zagospodarowy, z dobrymi budynkami gospodarskimi, z lasem rębny, z dużym ogrodem owocowym, w pow. Buczackim, niedaleko Monasterzysk, blisko stacji i gościńca, jest zaraz do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Tlumaczu. 1270

Dwupiętrowa kamienica przy ul. Dietlowskiej w Krakowie do sprzedania. Gotówki potrzeba około 20 000 koron. Blizszej wiadomości udzieli adwokat Dr. J. Radomyski w Gorlicach. (1290

Mleczarnia i traktorynia w dobrym miejscu, korzystnie do sprzedania. Windomość Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 1293

Poszukuję administracji folwarku, mogę złożyć kaucję. Lwów. „Dido“ post-resto. 1222

Mieszkania i sklepy.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Franciszkańska 19. 1348

5 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, praczkarnia i t. p. z ogrodem do wyłącznego użytku od 1 kwietnia do najęcia Zamojskiego 10. 1349

3 pokoje, przedpokój kuchnia, strych i piwnica II. piętro do najęcia od 1-go kwietnia, ul. św. Mikołaja 14. 1331

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia za 7 zł. Zygmuntońska 5. 1346

Przy ulicy Krzywej l. 12 albo Akademicka 1. jest od 1 kwietnia pomieszkanie, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią, balkonem i z przynależnościami do wynajęcia. 1209

Hygieniczne mieszkania, Gosiewskiego 4. Od 1 kwietnia na l. p. 6 pokoi z balkonem, przedpokojem, łazienką, 2 spiżarniami, kuchnią i pokojem służbowym. Zaraz pokój kawalerski z przedpokojem i pokój z kuchnią. Stajnia na jednego konia. Dom z wodociągami i skanalizowany. 1262

Pokój elegancki umeblowany jest zaraz do wynajęcia ulica Zyblikiewicza 38, parter. 1316

Doniesienia różne.

Registra gospodarcze układu K. Madeyskiego. W. i K. Cybulskiego, Bylickiego oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca: Seyfarth Dydyński we Lwowie. 1332

Francaises trouvent places bureau Bodyńska Lemberg Rynek 29. 1315

Ferdynand Kornecki i Sp. we Lwowie, Paszaj Hausmana l. 1, (obok Fotoplastikon). Wielki wybór wełny na suknie damskie. Piłtna, bielizna stołowa, chifony etc. Ceny nader przystępne.

Pomniki i nagrobki wykonuje z trembowelskiego kamienia M. Strykowski konc. kamieniarz w Trembowli. 1340

Urzedników do podróży przyjmuje austr. Towarzystwo Ubezpieczeń, celem pozyskania członków do ubezpieczenia życiowego za stałą placą, wynagrodzeniem dyet dziennych podczas podróży i prowizji. — Osoby inteligentne, chcące się temu zawodowi oddać, zechcą nadać swe oferty pisemnie z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod szyfrą „Korzystna posada“ post-r. Lwów. 1283

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Leśniczy z 30-letnią praktyką kulturalną obznajomiony poszukuje posady. Post-rest. Leśniczy Wojniłow. 1339

Wacharz z wyższych domów, z praktyką kucharską masarską i cukierniczą poszukuje posady, zaraz na ordynaryę, żonaty, pod „J. K p-r. Jezierna. 1311

Antoni Ender, posiadający 20-letnią praktykę gospodarczą, pragnie z d. 1 kwietnia objąć posadę rządcy, ekonomia lub kasyera. — Może się odwołać na kilku wysoko położonych panów, którzy mnie najlepiej poleca. 1344

Poszukuje dla mego syna, katol., ucznia 2 klasy realnej, miejsce praktykanta w sklepie papierowym. Zgłoszenia do K. Angelusa, hurtowny skład papieru i tektur w Krakowie. 1335

Portier, Polak, lat 39, obecnie zajmujący miejsce w jednym modnym pałacu prywatnym wiedeńskim, z dwoma windami elektrycz. oświetleniem elek., znający mechanikę i elektrotechnikę potrzebną do manipulacji temi czynnikami, który słuzyl również w Wiedniu w charakterze portjera hotelowego, zyczylly sobie znaleźć podobne stanowisko we Lwowie lub w Krakowie, dla wychowania swoich dzieci w ojczyźnie. Adres: Wiedeń, I., Universitätsplatz 1, Zachariasz Skwira. 1338

Młody pomocnik z dzialu korzennego, obznajomiony z dzialem farbowym, poszukuje posady. Post-r. „F. S.“ Lwów. 1227

Konceptantawokacki poszukuje posady. Zgłoszenia pod H. W. post-resto Tarnopol. 1327

b) Zaoferowane.

Magazyn konfekcyj dla dam poszukuje zdolną pannę jako sprzedającą, z dobrą figurą, Adolf Czopp, Halicka l. 1. 1350

Apteka Władysława Grabowskiego w Korczyniu pod Krosnem, poszukuje magistra farmacyi pod korzystnymi warunkami. 1187

Ekonom kawalera poszukuje Zarząd dóbr Hoszany op. Rudki. 1301

Zdolnych pomocników poszukuje zaraz K. Sudałewicz fryzjer, Lwów, Akademicka 26. 1309

Inteligentna wdowa zamężna się na krawieczyźnio znajdzie umieszczenie w domu urzędnika do pomocy żonie. Niemił mają pierwszeństwo. Blizsza wiadomość Ajencya dzienników Paszaj Hausmana. 1318

Adwokat dr. Maurycy Paechtman w Drohobyczu poszukuje rutynowanego konceptanta. 1328

Wychowanie i nauka.

Intelligenzprüfung! Przygotowuję w bardzo krótkim czasie do egzaminu na jednorocznych ochotników. Zgłoszenia „Intelligenzprüfung“ do Redakcyi „Słowa“. 1333

Poszukuje młodą skromną panią (izrael.) z najmniejszej ukończ. 6-ty klasą, na wieś do chłopca 6-cio letni. Posada jest 1 maja do objęcia. Fr. Heffer, Józefówka, Bukaczowce. 1337

Przemysł. Buchalteryi i rachunkowości handlowej udziela Paniom i Panom urzędnik bankowy. — Zgłoszenia między 2-4 popoł. ul. Dworskiego 44. 1293

Uczeń seminarjalny poszukuje lekcyi J. W. 1303 post-rest. 1305

Nauki buchalteryi systematycznej udziela w odrębnych kursach gromialnych Paniom i Panom I. E. Voltz, Lwów, Krakowska 7. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 730

Powietrze lasów iglastych w pokoju  
trzymuje się przez rozpylenie  
**KADZIDŁA SOSNOWEGO.**

Przez przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane  
własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-  
trze mieszkań w wysokim stopniu.  
Flakon 60 ct., rozplacie od 24 ct. do 3 zł.

**IAN IHNATOWICZ**  
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Prze-  
myslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszo-  
rzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

**Nowość dla Pań!**  
Tanie elegancko, gustownie  
wykaże się w krótkim  
czasie podług ostatnich żur-  
nali wszelkie suknie, w pra-  
cowni sukien damskich.  
**„FLORA“**  
Jagiellońska 7. (rog 3 Maja)  
Przyjmuje całe suknie  
do skrojenia i fastrygo-  
wania. 1029

**„FLIRT“** Najlepsze **„KRAJ“**  
tutki i bibułki  
w książeczkach  
z papieru Sassowskiego  
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia.

Gramatyka cerkiewno-słowiańskiego języka  
napisana po rusku z uwzględn. źródeł starosłowiańskich przez  
**Dra Józefa Mielnickiego** 1354  
prałata domowego Jego Świątobliwości Papieża rzymskiego i vice-  
rektora gr. katol. duchownego semin. we Lwowie — została  
oddana do druku i wyjdzie w ciągu br. 1900.  
Prenumerata z przesyłką poczt. ustanawia się na 2 kor.  
20 hel., która przesyłać należy przekazem pocztowym na ręce  
autora, ul. Kopernika 36. Po ukończeniu będzie cena dzieła  
oczywiście wyższą.

Wyroby pierwszorzędnej  
fabryki The Vigilant-  
Watch sprzedają po cenach  
hurtowych złr. 3-80. „La  
Vigilant“ zegarek niklowy  
remontuar. Konstrukcja naj-  
lepsza z wskazówką sekun-  
dową, podw. kryty zł. 150.  
„The Vigilant“ remontuar, ze złotą  
płatką jest ładnym zegarkiem pozia-  
canym galwanicznie  
14 - karat-  
wem złotem  
który każdy  
oceni na 100  
złr. W rze-  
czywistości  
kosztuje ten  
zegarek, z  
odsłaniającą  
pokrywą, bo-  
gato grawi-  
rowany, z bezwarunkową gwarancją  
trwałości i dobrego wskazywania, z  
zł. z warkiem ankrwym i 3 pokrywami  
7 złr. — Prawdziwy srebrny remontuar  
z 15 kamieniami, z 3-ma srebrnemi i  
bogatą grawirowaniem kopertami, u-  
żany za najlepszy 8-50 złr.: niklowy  
zegarek ze wskazówką, automat, 2-50  
złr. Elegancki i modny lańcuszek ze  
złota Plaque, dla pań i panów zł. 175.  
Wszystka za pobraniem pocztowem.



Hustrowany katalog załącza się do  
każdej przesyłki. Exportzegarków:  
**Z. RÜNDEBAKIN**  
Wiedeń, IX., Berggasse 3.

**OGŁOSZENIE.**  
**I. Walne Zgromadzenie**  
**Towarzystwa handlowego w Zborowie**  
Stowarz. zarejestr. z ograni. poręką  
odbędzie się dnia 20 marca o godz. 3 popoł. w lokalu  
tego: Towarzystwa.  
**Porządek dzienny:**  
1. Sprawozdanie Dyrekcji i bilans za rok 1899.  
2. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności za  
rok 1899.  
3. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej w miej-  
sce ustąpić mających. 1343  
4. Wnioski członków.  
Rada nadzorcza Towarzystwa handlowego w Zborowie  
Stowarz. zarejestr. z ograni. poręką.  
Lyzdor Gezell, sekr. Jakób Katz, prezos.

**Kiełbasa**  
zatruła  
jest niezawodnym środkiem  
do wyniszczenia  
**Szczurów i myszy**  
nieszkodliwa dla ludzi i zwie-  
rzząt domowych.  
**GLÓWNY SKŁAD**  
poleca  
po najtańszych cenach  
**Wolf Czopp**  
Najstarszy galicyjski skład farb  
pokostów i lakierów  
Lwów, Żółkiewska 2.  
(Telefon 286).  
= Rok założenia 1843.

**Ważne dla cegielników!**  
Kopalnia węgla **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** w Dżurowie  
produkuje obok zwyczajnych gatunków węgla, także  
**drobnoziarnisty**, rodzaj odpowiadający zupełnie  
górnolaskiemu i ostrawsko-karwińskiemu, znanemu  
w handlu pod nazwą „Gries-Kochle“.  
Gatunek ten nadaje się wybornie do wypalania  
cegła i może być użyty pod kotły, zaopatrzone gę-  
stym rusztem lub patentowanym rusztem Rudlicza.  
Cena 70 koron za 10,000 kłgr. loco stacya Wi-  
dynów. Zamówienia należy adresować do Zarządu  
kopalni w Dżurowie, p. Rożnów. 1330

**TUTKI**  
z najprzedniejszej  
bibułki  
Abadie  
**Primus**  
wszędzie  
do nabycia  
**FABRYKA**  
Mickiewicza 2 Lwów

Julian baron Brunicki  
w Podhorcach, p. Stryj  
poleca  
**Owasy** 1033  
**Kartofle**  
**Drzewka**  
**Krzewy**  
owocowe i ozdobne,  
Narzędzia ogrodnicze.  
Cenniki darmo i opłatnie.  
Przy zamówieniach prosimy  
odwołać się na „Słowo pol.“

**BANK ZALICZKOWY we LWOWIE**  
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką  
(w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczbą 10).  
przyjmuje do oprocentowania  
**Wkładki oszczędnościowe**  
na rachunek bieżący złożone i opiewa od nich 335  
**5 procent od sta**  
Wkładki do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia

ulica Piekarska liczbą 9.  
**Wyborne piwo pilzneńskie**  
z browaru związkowego. 86  
**PIWO WOJNICKIE**  
z browaru W-go Z. Jordana.  
do nabycia na szklanki, faszki, syfony  
i beczki z odstawą do domów lub dworców kolej.  
Generalna Reprezentacya na Galicyę  
Tel. nr. 410. **Krzysztof Janowicz.**  
ulica Piekarska liczbą 9.

**Wielki skład mój**  
  
bilardów  
kul i kijów bilardowych, poleca  
nam wszechstronnie. Z głębi-  
lim szacunkiem **Maurycy**  
**Andraszki** fabryka bilardów  
Lwów. Sławkowska 43. 770

Prawdziwe harceńskie  
**KANARKI**  
oraz samczki do pio-  
du poleca hodowla  
Lwów, Ruska 3. Za-  
mówienia odwrotnie. 1180



**Beczki z farby, Butle**  
z kwasu siar-  
czanego, do nabycia w „Sło-  
wie Polskim“.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75  
ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja  
1. 2, Lwów. 840

**W Zakopanem** **Józef Fabian**  
**SŁOWIK**  
poleca 1326  
**Bryndzę karpacką**  
prawdziwą oweżą, po cenie 10-150 kłgr., za kłgr. 50 ct.,  
w pocztowych faszach 5-10 kłgr., za kłgr. 52 ct.

L. 321  
**Ogłoszenie konkursu.**  
Celem obsadzenia posady rewizora polieyi przy  
urzędzie gminnym w Kolbuszowej, z płacą roczną  
480 koron, rozpisuje się na podstawie uchwały Rady  
gminnej z dnia 21 lutego 1900 konkurs z terminem  
do 25 marca 1900. Ubiegający się o tę posadę, winien  
wykazać się:  
1) Świadectwem szkolnem,  
2) Metryką urodzenia, że kandydat nie przekroczył  
42 lat wieku.  
3) Curriculum vitae. 1302  
4) Świadectwem moralności.  
5) Świadectwem ze złożonego egzaminu kwalifika-  
cyjnego po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego  
z 20 maja 1898 l. 25.422, Dz. ust. kraj. Nr. 88 z r. 1898.  
Pierwszeństwo mają ci, którzy służyli przy c. k.  
żandarmerji i zdali egzamin na komendanta posterunku  
w myśl §. 22 ust. z 25 grudnia 1894 Dz. ust. p. nr. 1  
z r. 1895.  
Posada wspomniana nadana będzie na razie pro-  
wizorycznie, a po upływie roku nienagannej służby, na-  
stąpi stabilizacya.  
Kolbuszowa, dnia 8 marca 1900.  
**Zwierzchność gminna.**

**KASY**  
żelazne ogniotrwałe po  
cenach fabrycznych od 50 złr.  
u S. BINZERA, Kraków, ulica  
Pańska 1. 9. 34

**KILIMY** z przedniej  
owczej wełny  
1288 sprzedaje  
**Towarzystwo tkackie w Glinianach**  
w własnym magazynie w Glinianach  
jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie,  
Przemyslu, Tarnopolu i Nowym Sączu — tudzież na  
**Wystawie okazów przemysłu kraj. we Lwowie.**  
Ceny ustanowione przez Towarzystwo, są wyraźnie oznaczone cyfrą na  
każdym kilimie.

**Rozpisanie ofert.**  
Towarzystwo 1347  
**Budowy Domu polskiego**  
w Morawskiej Ostrawie,  
zawiadania interesowanych, że **oddaje w dzierż-  
wę lokale restauracyjne** w gmachu „DOMU POL-  
SKIEGO“ od dnia 1 czerwca rb. — Warunki dzier-  
żawy są do przejrzania w kancelaryi Domu polskiego  
przy ul. Zwierzynowej Nr. 1054 w Morawskiej-Ostra-  
wie, lub mogą być przesłane pocztą za nadesłaniem  
2 korony za egzemplarz na rzecz „Domu polskiego“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT.  
Publiczność, że w moim pokoju do  
śniadań zaprowadziłem nową, zaszczytnie  
znaną markę 974  
**PIWO EKSPORTOWE**  
Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego bro-  
warów na szklanki i butelki  
**Albert Szkowron**  
Lwów — pl. Maryacki 7. — Lwów.